

Rozpisanie wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) — Jak donosi agencja TASS, ogłoszony został następujący dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

W związku z tym, że 10.II. 1950 r. wygasają pełnomocnictwa Rady Najwyższej ZSRR II kadencji, Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — na mocy artykułu 54 konstytucji ZSRR, przewidującego, że nowe wybory wyznaczone są przez Prezydium Rady Najwyż-

szej ZSRR w terminie najpóźniej 2 miesięcy od dnia wygaśnięcia pełnomocnictw Rady Najwyższej ZSRR oraz zgodnie z artykułem 72 „Ustawy o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR”, przewidującą, że data wyborów do Rady Najwyższej ZSRR ogłaszana jest najpóźniej w przeciągu 2 miesięcy przed terminem wyborów i że wybory odbywają się w dniu wolnym od pracy — postanawia wyznaczyć wybory do Rady Najwyższej ZSRR na niedzielę 12 marca 1950 r.

Nagroda pokoju im. Stalina dla najlepszych synów ludzkości

MOSKWA (PAP) „Nowoje Wremia” publikuje artykuł, w którym nawiązując do ufundowania z okazji 70-tych rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina międzynarodowej nagrody pokoju stwierdza, że ruch zwolenników pokoju przybiera z każdym dniem na sile, obejmując wszystkich kraje i wszystkie narody. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości — pisze „Nowoje Wremia” — powstał tak potężny, zorganizowany międzynarodowy front pokoju, powołany do okiełznania agresywnych sił podlegających wojennych.

Front ten uskrzydlił geniusz Stalina, stalinską politykę obrony pokoju i przyjaźni między narodami. Dlatego też rozumiała jest decyzja przyzna-

nia najwyższemu wojownikowi o utrwalenie pokoju nagrody noszącej chlubne imię człowieka stojącego na czele Światowego Frontu Walki o Pokój i przyjaźń między narodami.

Nie ulega wątpliwości — kontynuuje „Nowoje Wremia” — iż nie zabraknie kandydatów do miana laureatów międzynarodowej nagrody pokoju imienia Stalina.

Najlepsi przedstawiciele ludzkości, działacze polityczni i społeczni, uczeni, pisarze, artyści całym swym talentem i wiedzą służą szczytnym celom ugruntowania pokoju i przyjaźni między narodami, oraz demaskowania niekierujących wrogów pokoju.

Odpowiedź min. Czou En-lai na propozycje brytyjskie

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin ogłasza odpowiedź ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai na notę brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevena w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych na podstawie równości, wzajemnych korzyści i wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności.

Minister Czou En-lai stwierdza, że Centralny Rząd Chiń-

skiej Republiki Ludowej pragnie nawiązać stosunki dyplomatyczne z rządem brytyjskim na wspomnianych podstawach i że przyjmuje on nominację J. C. Hutchinsona przez ministra Bevena jako brytyjskiego chargé d'affaires ad interim w Pekinie dla przeprowadzenia rokowań w tej sprawie.

Równocześnie agencja Nowych Chin ogłasza analogicznej treści odpowiedź na notę rządu czołłojńskiego.

Północno-zachodnie Chiny tętnią nowym życiem

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że na kolejnym posiedzeniu Rady Centralnego Rządu Ludowego w Pekinie przewodniczący komitetu wojennego i administracyjnego w północno - zachodnich Chinach gen. Peng Teh-hua, złożył sprawozdanie o sytuacji w tej części kraju.

Sprawozdanie podkreśla na wstępie wspaniałe sukcesy armii ludowej, która wyzwoliła północno - zachodnie Chiny w terminie znacznie szybszym, niż przewidywano początkowo. W ciągu 6 miesięcy — od maja do listopada 1949 r. — armia ludowa przeszła ponad 5 tysięcy km. w walkach zwyciężczych odgrywała wielką rolę chińskie oddziały partyzanckie, które przez długie lata toczyły bohaterskie boje z nacjonalistami.

Chiny północno - zachodnie zajmują jedną trzecią całego terytorium chińskiego.

Policia włoska zamordowała pięciu robotników w Modenie

RZYM (PAP) — Według doniesień prasowych nadeszłych do Rzymu, podczas poniedziałkowych krwawych zajęć w Modenie od strzałów policji zginęło na miejscu 5 robotników, 2 znajduje się w stanie agonii, 36 odniosło ciężkie i 60 lekkie rany.

Wobec poważnego charakteru tych wydarzeń, krąży pogłoski o możliwości wybuchu strajku powszechnego we Włoszech. W masach robotniczych panuje wielkie oburzenie. Sekretarz generalny Konfederacji Pracy di Vittorio oświadczył, że robotnicy włoscy nie ugną się przed gwałtem.

Minister spraw wewnętrznych Scelba odbył w poniedziałek wieczorem pilną konferencję z premierem de Gasperi. Następnie premier udał się do prezydenta republiki Einaudi.

Wywiad z Togliattim

W „Unita” ukazał się wywiad z Togliattim, który oświadczył, że po dymisji ministrów saragatowskich, różne partie polityczne domagały się

radikalnych zmian składu rządu. De Gasperi nie podał się do dymisji, zapowiedział natomiast, że przed wznowieniem sesji parlamentarnej nastąpi w styczniu 1950 r. pełna reorganizacja rządu. Dzięki tej obietnicy de Gasperi uzyskał votum zaufania w parlamencie.

Togliatti podkreślił, że zwolnienie sesji parlamentarnej przed rozwiązaniem kryzysu rządowego prowadzi raz jeszcze, że nie można zupełnie wierzyć jakimkolwiek zobowiązaniom de Gasperi'ego.

„Jesteśmy świadkami — po wiedział Togliatti — wyraźnego lekceważenia instytucji demokratycznych, które stanowią charakterystyczną cechę polityki obecnego premiera. Uważam, że parlament nie może wyrazić votum zaufania rządowi, który w tak niesłychany sposób narusza swe zobowiązania. Głosowanie nad votum powinno nastąpić na samym początku wznowionej sesji parlamentarnej”.

Przewodniczący Izby Posłów Gronchi zapowiedział wznowienie sesji parlamentarnej w dniu 16 b. m.

Masy pracujące krajów kapitalistycznych w obronie pokoju Potężne manifestacje robotników we Francji, W. Brytanii i w Niemczech Zachodnich

W krajach kapitalistycznych z każdym dniem protesty mas pracujących przeciw polityce, jaką prowadzą ich rządy z nakazu imperialistów z Wall Street. Masy pracujące Francji, W. Brytanii domagają się zerwania paktu atlantyckiego, zaprzestania zbrojeń, zakazu broni atomowej oraz nawiązania przyjaznych stosunków z ZSRR. Robotnicy Niemiec zachodnich protestują przeciw polityce marionetkowego „rządu” z Bonn, który przekształca kraj w kolonię krwiożerczego kapitału amerykańskiego.

PARYŻ (PAP). W dniu 9 b. m. utworzony został w Hawrze komitet koordynacyjny walki o pokój. W skład komitetu wchodzi przedstawiciele dokerów, metalowców, urzędników państwowych, kolejarzy i marynarzy.

Komitet koordynacyjny zwrócił się z apelem do ludności Hawru o okazanie energicznego poparcia w walce przeciwko podżegaczom wojennym i przeciwko kontynuowaniu wojny w Vietnamie. Komitet wzywa również do przeciwstawiania się wyładowywaniu amerykańskiego sprzętu wojennego w Hawrze.

Związek Kobiet Francuskich opublikował komunikat, w którym ogłasza decyzję przy stąpienia do kampanii bojowni- ków o wolność i pokój, o zakaz broni atomowej.

Kobiety francuskie domaga- ją się wykorzystania energii atomowej dla dobra ludzkości tak, jak to ma miejsce w Zw. Radzieckim.

Rada miejska w Merignac (Gironde) oraz rada miejska w Bagnolet pod Paryżem przyjęły uchwały, w których domagają się zakazu broni atomowej.

Wielka manifestacja w Londynie

LONDYN (PAP). — W niedzielę odbyła się w Londynie wielka manifestacja, zorganiz-

Izrael uznaje Chiny Ludowe

JEROZOLIMA (PAP). Rząd Izraela ogłosił oficjalny komunikat o uznaniu Centralnego Rządu Chin Ludowych.

N. JORK. (PAP). Przebywający w St. Zjednoczonych prezydent Filipin — Quirino — zapowiedział uznanie w najbliższym czasie przez rząd Filipin Centralnego Rządu Chin Ludowych.

Głosy we Włoszech na rzecz uznania Chin Ludowych

RZYM. (PAP). W dzienniku „Unita” członek KC Włoskiej Partii Komunistycznej Mario Montagna zamieszcza artykuł, w którym domaga się, by rząd włoski poszedł jak najszybciej za przykładem rządu brytyjskiego i uznał Chiny Ludowe. Autor podkreśla m. in., że wyzwolenie Chin rozporządza- ją olbrzymimi możliwościami gospodarczymi, co otwiera również poważne korzyści dla przemysłu i handlu włoskiego.

Dziennik „Paeso” również nawołuje do jak najszybszego uznania Chin Ludowych przez Włochy.

2062 proc. normy osiągnęli monterzy łódzcy

(Koresp. wł.). Ośmioosobowa załoga monterska Państwowych Przedsiębiorstw Robot E. lektycznych w Łodzi pod kierownictwem majstrów Popiolka i Olszewskiego, ustanowiła nowy rekord Polski w układaniu kabla elektrycznego, wynoszący 2.062 proc. normy. Warto nadmienić, że ośmiu monterów zarobiło dzięki wysokiemu przekroczeniu normy 283.382 zł. (bg)

zowana przez Brytyjski Komitet Obronców Pokoju. Manifestacja rozpoczęła się wiecem w Hyde Parku, gdzie zgromadziły się tysiączne tłumy.

Zagajając wiec, niezależny labourysta, poseł Hutchinson oświadczył, że rząd Partii Pracy, popierany przez konserwatyistów, prowadzi dotychczas zbrodniczą politykę. Mówca wezwał zebranych, by w okresie wyborów powszechnych żądali od kandydatów do parlamentu prowadzenia polityki prawdziwie pokojowej.

Stwierdził on, że kandydaci

do parlamentu powinni przeciwstawić się wciągnięciu Anglii do przygotowań wojennych, walcząc o unieważnienie sojuszu wojennych, a przede wszystkim paktu atlantyckiego oraz żądać wycofania z Anglii amerykańskich sił zbrojnych. Domagać się powinni nawiązania przyjaznych stosunków ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Anglo - Radzieckiej Stanley Evans demaskując czynników sabotujących pokój i nazywając je aliansem producentów broni, magnatów prasowych, polityków i reakcyjnych przedstawicieli kleru, powiedział: „Tej kombinacji kapitału i kłamstw przeciwstawić musimy kombinację pokoju i prawdy, która jedynie może zwyciężyć”. Mówca podkreślił pokojowość polityki ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Bank typu socjalistycznego w służbie przebudowy wsi polskiej

Inauguracja Banku Rolnego w Warszawie

Po reorganizacji dokonanej na początku listopada r. ub., w wyniku której na nowych zasadach rozpoczęły działalność Bank Inwestycyjny i Bank Komunalny, obecnie zakończona została reorganizacja obu dalszych instytucji kredytowych: Banku Rolnego oraz Banku Rzemiosła i Handlu, które połączony od 1 stycznia br. pracują już na nowych, socjalistycznych zasadach. W ten sposób w zasadzie wszystkie już instytucje finansowe stały się bankami typu socjalistycznego. Powołanie do życia Banku Rolnego stanowi likwidację wielotorowości i oznacza skoncentrowanie kredytowania rolnictwa w jednej instytucji. Uroczystość inauguracji Banku Rolnego odbyła się dn. 9 bm. w Warszawie.

W uroczystości wzięli udział: minister skarbu tow. Dąbrowski, zastępca przewodniczącego Państwowego Komisji Planowania Gospodarczego — tow. minister dr. Jędrzejowski, wiceminister rolnictwa i r. r. — Tkaczewski, wiceministrowie skarbu — Trampczyński i Kurowski, przedstawiciele banków państwowych, partii politycznych oraz liczna rzesza pracowników Banku.

Zabierając głos tow. minister skarbu Dąbrowski podkreślił, iż dla dokonania olbrzymich społeczno-gospodarczych przemian w życiu wsi w okresie najbliższego 6-letcia — konieczna jest przebudowa naszego aparatu finansowego. Bank Rolny, który w okresie rządów sanacyjnych służył przede wszystkim interesom obszar- ników i bogaczy wiejskich, z krzywdą dla mało i średnio -

rolnych chłopów — przestał być instytucją kapitalistyczną i wszedł na drogę budowy podstaw socjalistycznej gospodarki finansowej. Przed Bankiem Rolnym — powiedział tow. minister Dąbrowski — stoją zadania pogłębienia socjalistycznych metod pracy na odcinku finansowania wsi.

Min. Jędrzejowski, wice- minister Tkaczewski, prezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej Ignar oraz naczelny dyr. Banku — Makowski dokonali szczegółowej analizy zadań Banku Rolnego.

Dawny instrument finansowania rolnictwa w interesie obszarników, bogatych chłopów i spekulantów, po dokonanych przemianach staje się instrumentem Państwa Ludowego.

Min. Jędrzejowski, wice- minister Tkaczewski, prezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej Ignar oraz naczelny dyr. Banku — Makowski dokonali szczegółowej analizy zadań Banku Rolnego.

Dawny instrument finansowania rolnictwa w interesie obszarników, bogatych chłopów i spekulantów, po dokonanych przemianach staje się instrumentem Państwa Ludowego.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Prezydent Paasikivi prowadzi politykę sprzeczną z interesami narodu fińskiego

Artykuł Herty Kuusinen o polityce obecnego prezydenta Finlandii

HELSINKI (PAP). Fińska prasa demokratyczna opublikowała artykuł Herty Kuusinen, stwierdzający, że Paasikivi nie prowadził nigdy polityki zagranicznej, która byłaby pokojową polityką opartą na szczerze przyjaźni między Finlandią a Zw. Radzieckim. Autorka podkreśla, że Paasikivi nigdy nie był zwolennikiem polepszenia stosunków radziecko-fińskich, lecz wprost przeciwnie w ciągu długiego okresu czasu wszelkimi sposobami dążył do ich pogorszenia.

W okresie drugiej wojny światowej Paasikivi zajął pozycję sojusznika Niemiec hitlerowskich. Powojenną politykę prezydenta Paasikivi — pisze Kuusinen — charakteryzuje przede wszystkim zwalnianie i amnestia dla przestępców wojennych i polityka delegacji fińskiej na paryskiej konferencji pokojowej.

Kuusinen przypomina, iż Paasikivi w jednej ze swoich rozmów z przedstawicielami Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego wyraził żal, że Finlandia odmówiła udziału w planie Marshalla.

Komentując układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Finlandią i ZSRR Kuusinen stwierdza, że Paasikivi, który afizuje się obecnie jako zwolennik tego układu w rzeczywistości odnosił się do tego zagadnienia wybitnie negatywnie.

Obecna polityka Paasikivi — podkreśla autorka — również nie jest polityką przyjaźni ze Zw. Radzieckim. Paasikivi, tak jak dawniej upiera się przy tzw. północnej orientacji Fin-

landii. Wyrazem reakcyjnej polityki prezydenta Paasikivi jest również jego stanowisko w sprawie autonomii dla wysp Alandzkich. Usiłuje odroczyć na dyskusję nad tą sprawą w sejmie oraz upiera się, by w charakterze gwarantów wystąpiły niektóre mocarstwa zachodnie. W ten sposób otwiera on drogę interwencji tych mocarstw do wewnętrznych spraw Finlandii.

Paasikivi — pisze autorka — pomagał aktywnie w utworzeniu obecnego rządu socjalistycznego i w odwołaniu działaczy postępowych kraju od kierownictwa życiem politycznym. Paasikivi i obecnie usiłuje wzmocnić opinię publiczną, że Finlandia nie ma żadnych innych zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego poza wypłatą odszkodowań wojennych.

Polityka prezydenta Paasikivi — konkluduje Kuusinen — była zawsze polityką, zmierzającą do utrzymania i wzmocnienia władzy fińskiego kapitału finansowego pod opieką silnego opiekuna, była polity-

ką, wyrażającą interesy sił reakcyjnych w ich planach zdławienia klasy robotniczej i mas pracujących kraju.

MOSKWA (PAP). Dziennik „Pravda” zamieszcza artykuł Leontiewa pt.: „Przestępcy wojenni i zobowiązania Finlandii”.

Fakty świadczą, że władze fińskie ukrywają przestępstwa wojennych, którzy w czasie wojny dokonali barbarzyńskich przestępstw. Wydano im fałszywe dokumenty, przy pomocy których prowadzą spokojne życie w Finlandii.

Leontiew stwierdza, że przestępcy wojenni, wśród których znajdują się obywatele radzieccy, którzy w czasie wojny zdradzili ojczyznę i współpracowali z wrogiem, korzystają z opieki władz fińskich.

Wielkie zdziwienie wywołuje fakt — stwierdza Leontiew — że rząd fiński nie opublikował dotychczas tekstu noty radzieckiej i listy przestępców wojennych.

Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Finlandią i Zw. Radzieckim — podkreśla autor — to układ dwóch narodów, które zobowiązały się do przyjaźni i uczciwej współpracy, do rozwiązywania wszystkich zagadnień w duchu stosunków dobro sąsiedzkich. Naród fiński w przytaczającej większości pragnie utrzymywania dobro sąsiedzkich stosunków z narodem radzieckim.

Radziecka opinia publiczna ma prawo oczekiwać — kończy Leontiew — że odpowiedź rządu fińskiego na notę z dnia 31 grudnia będzie odpowiadała zobowiązaniom, które wzięła na siebie Finlandia w traktacie pokojowym, zawartym 10 lutego 1947 r., że będzie zgodna z układem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawartym 6 kwietnia 1948 r.

H. Wojciechowski osiąga 290 proc. normy



Henryk Wojciechowski, strugacz w Zakł. im. gen. Świerczewskiego w Warszawie wykonywał przed 70 rocznicą urodzin Stalina 221 proc. normy. W Dniach Pracy Stalinskowskiej zorganizował lepiej pracę i wykonał 260 proc. normy, a obecnie wykonuje już 290 proc. i zamierza ten poziom utrzymać nadal. Na zdjęciu tow. Wojciechowski przy pracy

Foto AR

Przodujący robotnicy we władzach Okręgowych Rad Zw. Zawodowych

W całym kraju odbywają się wojewódzkie konferencje wyborcze do Okręgowych Rad Związków Zawodowych. Na konferencjach tych aktywnie uczestniczą przodujący robotnicy, którzy w dziedzinie szkolenia związkowego. Kursy ukończyło w ubiegłym roku 11 tys. aktywistów.

Głównymi, ujawnionymi w dyskusji brakami pracy związkowej są: niedostateczne powiązanie ogniw związkowych z terenem, niedocenianie roli i znaczenia współzawodnictwa pracy przez niektórych aktywistów oraz brak troski o podnoszenie kwalifikacji zawodowych i nie dość śmiałe wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska.

Na konferencji w Poznaniu omówiono m. in. rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, w którym uczestniczy obecnie ok. 140 tys. robotników. W wyniku współzawodnictwa, wzniosła się liczba przodujących 10.547 przodowników pracy, w tym zaś 1.916 wybitnych przodowników.

Na czoło zagadnień, omawiających przez dyskutantów w Rzeszowie, wysunęły się problemy dalszego umasowienia współzawodnictwa pracy i zwiększenia czujności klasowej, zwłaszcza na wsi.

Na wszystkich konferencjach dokonano wyboru nowych władz Okręgowych Rad Zw. Zawodowych, w skład których weszli przodujący robotnicy i zasłużyli działacze ruchu związkowego.

Sabotażyści odbudowy Warszawy skazani na długoletnie więzienie

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie zapadł wyrok w procesie oskarżonych o sabotaż dzieła odbudowy stolicy.

Na mocy wyroku główny oskarżony Zdzisław Kucharski skazany został na 14 lat więzienia. Sąd uznał go winnym sabotażu odbudowy miasta. Kucharski bagatelizował i tolerował samowole przedsięwzięcia prywatnych, prowadzących rozbiórki i roboty budowlane, w zamian za co otrzymywał łapówki.

Tego samego przestępstwa dopuścili się oskarżeni: Jan Śniegowski, który skazany został na 13 lat więzienia, Nicefor Jasiński, skazany na 12 lat więzienia, Katarzyna Sobeska — 12 lat więzienia oraz Witold Szablewski, Janusz Puzycki i Alfred Guzik — po 10 lat więzienia. 10 lat więzienia otrzymał również oskarżony Michał Wasilewski. Sąd jednak złagodził tę karę na podstawie amnestii do lat 5.

Osk. Helena Kamińska uznana została winną udziału

w młodzieżowym współzawodnictwie bierze udział 16 tys. młodych związkowców.

Przedstawiciele związków produkcyjnych zwrócili szczególną uwagę na potrzebę zwiększenia udziału mas związkowych w kontroli wykonywania planów gospodarczych.

W czasie obrad delegacja kolejarzy poznańskich złożyła meldunek, w którym zobowiązuje się wykonać z okazji odbywającej się konferencji, dodatkowe prace, wartości 11.200.000 zł.

Konferencja, odbyta w Rzeszowie wykazała, że robotnicy fabryczni woj. rzeszowskiego posiadają szczególnie duże osiągnięcia w zakresie współpracy z wsią. W r. 1949 zorganizowano 146 ekip robotniczych, w skład których weszło 10.285 związkowców. Niezależnie od wyjazdów ekip technicznych, lekarskich i kulturalno-oświatowych, zorganizowano 130 wyjazdów całych załóg fabrycznych w celu niesienia pomocy PGR oraz mało i średnio rolnym chłopom w żniwach i likwidowaniu odlogów.

Na czoło zagadnień, omawiających przez dyskutantów w Rzeszowie, wysunęły się problemy dalszego umasowienia współzawodnictwa pracy i zwiększenia czujności klasowej, zwłaszcza na wsi.

Na wszystkich konferencjach dokonano wyboru nowych władz Okręgowych Rad Zw. Zawodowych, w skład których weszli przodujący robotnicy i zasłużyli działacze ruchu związkowego.

nia pomocy współoskarżonym, dokonującym sabotażu, za co skazana została na 2 lata więzienia. Osk. Edward Iwiński otrzymał 2 lata więzienia za to, że pobierał łapówki i nie donosił o samowoli oskarżonych.

Osk. Tadeuszowi Orlińskiemu wymierzono karę półtora roku więzienia za pobieranie łapówek. Oskarżonego Anatola Marciniaka sąd uniewinnił.

DZIS W NUMERZE

ROMAN JURYS — Średniak
PIOTR GREJA
JOZEF EGERSKI — zastępcą kierownika Wydziału Ekonomicznego Komitetu Miejskiego PZPR w Łodzi
— W Łodzi trzeba walczyć o usprawnienie handlu spożywczego
— Znaczenie zwycięstwa Chin Ludowych
STANISŁAW POZNANSKI — W moim czasie w gronie przed wojennym do władzy Związku Samopomocy Chłopskiej
MARIAN PODKOWSKI — 60 procent uczęszczało w Bawarii — to „denarżikowani” hitlerowcy.

TEMATY DNIA

Grecki Oświęcim

Wiadomości prasowe coraz częściej donoszą o wzmagającym się terrorze i o eksterminacji ludności greckiej przez monarchistyczno-faszystowską bandę, rządzącą w Atenach. Tysiące ludzi bohaterów w wojny o niepodległość kraju przeżyło najeźdźcom hitlerowskim, dziesiątki tysięcy patriotów, bohaterów wojny o wyzwolenie Grecji spod jarzma imperializmu, zapelnia więzienia i obozy koncentracyjne. Jeden z takich obozów znajduje się na wyspie Makronisos.

Wyspa ta położona na morzu Egejskim, została przekształcona przez reżim ateński w oboz koncentracyjny, wzorowany na hitlerowskich obozach śmierci. W obozie tym znajdują się śmiertelnie chorzy więźniowie, w najokrutniejszych męczarniach najpełniej synowie ludu greckiego.

Ostatnie wiadomości podają, że na Makronisos znajduje się około 30 tysięcy więźniów. Wśród nich są kobiety, a także nieletnia młodzież.

Więźniowie są poddawani wyjątkowo brutalnym torturom. I tak np. iluzję około 60 lat generala Saffaris, wybitny dowódca Ruchu Oporu przeciw Niemcom, zmuszany jest do noszenia ciężkich kamieni od wczesnego rana do późnych godzin wieczornych. Kamieniami — słowo to, budzące drżenie grozy, dobrze znane jest z hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Kilka dni temu grecki sąd faszystowski skazał na karę śmierci 16 młodych robotników i studentów. Wnieśli oni apelację odwołując się do międzynarodowego prawa. Młodemu ludziom grozi wykonanie wyroku.

Ateński korespondent Timesa londyńskiego donosi, że w przeszłości więźniów znajdowało się na Makronisos, bliznę zdradził również brytyjska misja polityczna. A więc za tortury i męczarnie w tym obozie masowego tępienia ludzi ponosi odpowiedzialność także labourystowski rząd p. Attlee.

Prosił ludzi na całym świecie, ci wszyscy, którym jest droga godność człowieka, protestując przeciwko temu, co się dzieje w Grecji. Nie wolno dopuścić, by oprawy faszystowskiej mordowali bezkarnie bezbronną ludność i aby pomagali im w tym — imperialistycznym anglosasom, którzy mordowali na wyspie Makronisos wolała do całej ludzkości o pomoc.

J.M.W.

Pod ochroną wojska i policji toczą się obrady w Colombo

LONDYN. (PAP). 9 bm. rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Brytyjskiej Wspólnoty Narodów w stolicy Ceylonu — Colombo. Korespondenci donoszą, że w Colombo skoncentrowano duże oddziały wojska i policji na czas trwania obrad.

Narady toczą się przy drzwiach zamkniętych. Z wiadomości, które przyniknęły do prasy, wynika, że na porządku dziennym znajdują się następujące zagadnienia: Ministerowie mają omówić środki dla powstrzymania rozwoju, który się szybko rozprzestrzenił — wyzwolenie Azji południowo-wschodniej.

Przedmiotem narad będą następnie sprawy związane z pogłębianiem się coraz bardziej sprzecznościami między imperializmem brytyjskim a imperializmem amerykańskim na odcinku Azji południowo-wschodniej.

Dienniki nie ukrywają, że między poszczególnymi krajami Brytyjskiej Wspólnoty Narodów istnieją rozmaite sporne zagadnienia. Zagadnienia te to: tyczące przede wszystkim spraw gospodarczych.

Protest przeciw więzieniu

Jana Kabacińskiego

PARYŻ. (PAP). Związek Polaków, b. Uczestników Ruchu Oporu we Francji powziął rezolucję, w której stwierdza m. in.: „Wychodzący polskie we Francji zaniepokojone jest od dłuższego czasu losami b. uczestnika Ruchu Oporu i bojownika o wolność Francji — Jana Kabacińskiego. Kabaciński od kilku lat niewinnie przebywa w więzieniu pod zarzutem wykonania wyroku w czasie okupacji na agencję gestapo.

Kabaciński, skazany pierwotnie na karę śmierci, został dzięki energii akcji protestacyjnej ze strony francuskich i polskich patriotów, uwolniony w czerwcu 1948 r. przez prezydenta Auriola. Jednocześnie zarządzone rewizję jego procesu.

W oczekiwaniu na tę rewizję, Związek Polaków, b. Uczestników Ruchu Oporu we Francji domaga się natychmiastowego uwolnienia Kabacińskiego. Stan zdrowia więźnia budzi poważne obawy, gdyż jest on ciężko chory na gruźlicę.

Pogrzeb

tow. J. Cegleckiego

Pogrzeb zmarłego tragicznie w dn. 6 bm. Podsekretarza Stanu Ministerstwa Komunikacji tow. Józefa Cegleckiego odbędzie się we wtorek 10 bm. o godz. 11, na Cmentarzu Powązkowskim.

Osiągnięcia i braki w pracy ZNP w świetle uchwał KC PZPR i CRZZ

Obrady Plenum Zarządu Gł. Związku Nauczycielstwa Polskiego

W dniu 9 bm. rozpoczęły się obrady Plenum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego poświęcone analizie dotychczasowej działalności ZNP w świetle uchwał III Plenum KC PZPR i ostatniego Plenum CRZZ oraz wytyczeniu planu pracy na przyszłość. Na obrady przybyli — przewodniczący CRZZ tow. Al. Zawadzki, min. Oświaty i Kultury, wiceministrowie tow. H. Jabłoński i Klimaszewski, prezes CUSZ tow. Zarzycki, sekretarz CRZZ tow. Krawiec oraz przewodniczący pracy i aktywni związkowcy. Referat ideologiczny pt. „ZNP w świetle uchwał III Plenum KC PZPR i CRZZ” wygłosił przewodniczący Zarz. Gł. ZNP tow. Pokora.

Droga, którą przebył ZNP — stwierdził tow. Pokora — od chwili wyzwolenia kraju znaczący się wzrostem i przybieraniem na sile nurtu radykalno-postępowego i rewolucyjnego. Toczyła się w tym czasie ostra walka z elementami pozostającymi pod wpływami reakcji społecznej i politycznej, walka o wyzwolenie szeregowych nauczycielskich spod tych wpływów i włączenia ich do wielkiego dzieła budowy nowego ustroju w Polsce.

W dalszym ciągu referatu przewodniczący ZNP powiedział:

Nauczycielstwo musiało usunąć ze swego środowiska niechęć do idealizmu i wpływy mikołajczykowski. Elementy reakcyjne istniejące w Związku usiłowały powstrzymać masę nauczycielską od czynnego twórczego udziału w wielkim dziele budowy nowego ustroju, głosząc teorię apolityczności oświaty, szkoły i Związku. Stępiała przez to świadomość klasowa nauczyci-

ni, nauczycielstwo polskie musiało uczyć się nowego właściwego ujmowania roli szkoły, roli oświaty w służbie narodu i interesów mas pracujących. W ostrych walce z elementami reakcyjnymi, dokonywało się poszerzanie i pogłębianie nurtu myśli postępowej, rewolucyjnej wśród nauczycielstwa.

Dalszym istotnym zadaniem tych nowopowstałych komórek organizacyjnych jest wytworzenie nowego stylu pracy, nowej postawy wyzwalającej twórczą inicjatywę mas nauczycielskich. ZNP czerpać będzie na tym odcinku z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, który stworzył u siebie doskonałe warunki do rozwoju działalności szerokich rzesz nauczycielskich.

Opieka nad młodą kadrą nauczycielską

Z zagadnieniem tym wiąże się również sprawa opieki nad młodymi kadrami nauczycielskimi. Opieka ta jest jeszcze niedostateczna. Dlatego też ZNP nawiąże ściślejszą łączność z młodzieżą licealną, zapoznając ją z problematyką ruchu zawodowego, pracą ZNP oraz roztocząc opiekę nad mło-

dy, nauczycielami, rozpoczynającymi pracę w swoim zawodzie.

Również rozwinęta zostanie dotychczas jeszcze nie wystarczająca szeroka akcja szkolenia kadr związkowych, zmierzająca do podniesienia poziomu przygotowania ideologicznego i fachowego aktywu związkowego. Szkolenie to prowadzone będzie przez organizowanie konferencji sprawozdawczo-instrukcyjnych kursów i zespołów samokształceniowych.

Troska o ciągłe polepszenie materialnych i kulturalnych warunków życia nauczycieli znajduje swój wyraz m. in. w stałym rozwoju akcji wczasów.

Osiągnięcia i braki w pracy związkowej

Dużo uwagi w pracy związkowej poświęcono zagadnieniu pogłębiania świadomości roli nauczyciela w państwie budującym podstawy ustroju socjalistycznego, a co zatem idzie wzmożenia czujności rewolucyjnej. Jednak i na tym odcinku zachodziły poważne niedociągnięcia, wyrażające się w zbyt słabym powiązaniu pracy nauczycielskiej z konkretnymi codziennymi problemami nurtującymi całe społeczeństwo. Z niedbanym odcinkiem pracy ZNP był również teren szkół wyższych — stwierdził tow. Pokora.

Poważne osiągnięcia może zanotować Zw. Nauczycielstwa Polskiego na odcinku zorganizowania wzajemnej łączności wszystkich ogniw związkowych. Urządzane kursy, konferencje centralne, wojewódzkie i powiatowe z udziałem aktywu związkowego, stałe kontakty i wyjazdy kierownictwa do ogniw terenowych mobilizowały nauczycieli do coraz wydawniejszej pracy. Akcja ta będzie rozwijana coraz bardziej, przyczyniając się do pogłębiania stylu pracy związkowej i mobilizacji nauczycieli do jak najpełniejszego udziału w dziele budowy nowej, lepszej, socjalistycznej przyszłości.

W godzinach popołudniowych zabierało w dyskusji głos wielu mówców, wskazując na słabe powiązanie organizacyjne, brak masowego szkolenia ideologicznego, które urobili nauczyciela w praktyczne zastosowanie zasad marksizmu-leninizmu.

Jako ostatni z mówców głos zabrał sekretarz KC PZPR, przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki. Streszczenie przemówienia tow. Al. Zawadzkiego podamy w dniu jutrzejszym.

Obrady trwają.

Ponad 280 tys. bezrobotnych w Belgii

BRUKSELA. (PAP). Liczba bezrobotnych w Belgii wzrosła w pierwszej połowie stycznia br. o 28.757 osób. Obecnie zarejestrowanych jest w Belgii 281.500 robotników pozbawionych całkowicie lub częściowo pracy.

Wzrostem bezrobocia dotknięty został przede wszystkim przemysł budowlany i cukrownie.

Sukcesy komunistów w wyborach miejskich we Francji

PARYŻ. (PAP). — Wyборы miejskie w Dorian (Ain) zakończyły się przystającą zwycięstwem komunistów, którzy uzyskali 90 proc. głosów. W ostatnich wyborach lista komunistyczna uzyskała 78,5 proc. głosów.

W uzupełniających wyborach miejskich w Saulz (Nord) lista komunistyczna zdobyła dwa mandaty na trzy możliwe.

Znak swastyki nad Monachium

BERLIN. (PAP). — Zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA donosi z Monachium, że samolot „niestwierdzonej narodowości” ukazał się nad gmachem parlamentu bawarskiego i wypisał na niebie smugi dymu znak swastyki.

Członkowie parlamentu bawarskiego obserwowali ten wyzwanie, świadczący o niesłusznym bezczelnym propagatorstwie hitlerizmu w Niemczech zachodnich.

Masy pracujące krajów kapitalistycznych w obronie pokoju

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Protest przeciwko antypokojowej polityce rządu przekazał na ręce premiera Attlee. Demonstracje pokojowe odbyły się również w innych miastach Anglii. W porcie Newcastle wiec pokojowy odbył się w pobliżu znajdującego się tam właśnie amerykańskiego okrętu wojennego.

Przemówienie Reimanna w Duesseldorfie

DUESSELDORF. (PAP). — W Duesseldorfie odbyło się zebrane protestacyjne przeciwko statutowi Zagłębia Ruhry, remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz polityce angielskich władz okupacyjnych „rządu” w Bonn. Zebranie zgromadziło tysiące robotników.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec zachodnich — Max Reimann — powitał delegatów zagranicznych, przybyłych z Belgii, Holandii i Szwecji. Następnie wygłosił przemówienie, przerywane wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

„Półtora miliona bezrobotnych w Niemczech zachodnich — oto bilans rocznego okresu statutu Zagłębia Ruhry i gospodarki Adenauera — oświadczył na wstępie mówca. — Jego rząd kierowany jest przez te siły, które w 1933 r. utworzyły Hitlerowi władzę.”

Reimann zobrazował sytuację ludności Niemiec zachodnich, która padła ofiarą wysiłku zarówno ze strony niemieckich baronów węglowych, jak i amerykańskich monopolistów. Ostatnim przykładem tego jest odrzucenie wielkiego zamówienia, które rząd Chin Ludowych chciał udzielić zachodnio-niemieckim hutom, co zagwarantowałoby pełne zatrudnienie wszystkich robotników tych hut w okresie najbliższych 6 miesięcy.

Mówca poddał ostrej krytyce zachowanie się prawniczych przywódców niemieckiej partii socjal-demokratycznej (SPD),

którzy w ślepej nienawiści przeciwko komunistom włączyli się do frontu anglo-amerykańskich imperialistów, wymierzonych przeciwko interesom narodu niemieckiego. Podżegacze wojenni — podkreślił Reimann — natrafiają jednak na zdecydowany opór ze strony milijonów pokój narodów świata.

Zagłębie Ruhry, stanowiące nieodłączną część ogólnoniemieckiej Republiki Demokratycznej, gwarantuje wszystkim narodom, że nie padnie ono nigdy więcej łupem imperialistycznej agresji, albowiem przez myśl tego Zagłębia będzie służył jedynie sprawie pokoju.

Reimann zakończył przemówienie podziwieniem skierowanym pod adresem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej prezydenta Wilhelma Piecka.

Manifestacje pokojowe w Essen i Dortmundzie

BERLIN. (PAP). W niedzielę odbyła się w Essen potężna międzynarodowa manifestacja, którą zwolano na znak protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i statutowi Zagłębia Ruhry.

DORTMUND. (PAP). W niedzielę po południu odbyło się także w Dortmundzie zgromadzenie protestacyjne przeciwko statutowi Zagłębia Ruhry, na które przybyli metalowcy z hut Dortmundskich oraz liczni drobni robotnicy z Westfalii.

Na trybunie, obok prezydenta, zgromadziła się grupa b. jeńców wojennych, którzy wrócili z niewoli radzieckiej. Grupa ta trzymała transparent z napisem: „Byli jeńcy niemieccy walczą razem ze Związkiem i Polską”.

Pod ostrym ostrzałem Międzynarodówki, odbyło się powitanie delegatów zagranicznych, po którym Reimann wygłosił przemówienie do wielu tysięcy zebranych. Słowa Reimanna, zapowiadające walkę robotników przeciw imperialistycznemu spiskowi, przyjęto entuzjastycznymi okrzykami.

Inauguracja Banku Rolnego w Warszawie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W jego klasowej polityce rozwoju i przebudowy rolnictwa. Z drugiej strony Bank Rolny przyczynił się do pogłębiania stylu pracy związkowej i mobilizacji nauczycieli do jak najpełniejszego udziału w dziele budowy nowej, lepszej, socjalistycznej przyszłości.

W godzinach popołudniowych zabierało w dyskusji głos wielu mówców, wskazując na słabe powiązanie organizacyjne, brak masowego szkolenia ideologicznego, które urobili nauczyciela w praktyczne zastosowanie zasad marksizmu-leninizmu.

Jako ostatni z mówców głos zabrał sekretarz KC PZPR, przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki. Streszczenie przemówienia tow. Al. Zawadzkiego podamy w dniu jutrzejszym.

Obrady trwają.

Ponad 280 tys. bezrobotnych w Belgii

BRUKSELA. (PAP). Liczba bezrobotnych w Belgii wzrosła w pierwszej połowie stycznia br. o 28.757 osób. Obecnie zarejestrowanych jest w Belgii 281.500 robotników pozbawionych całkowicie lub częściowo pracy.

Wzrostem bezrobocia dotknięty został przede wszystkim przemysł budowlany i cukrownie.

Sukcesy komunistów w wyborach miejskich we Francji

PARYŻ. (PAP). — Wyборы miejskie w Dorian (Ain) zakończyły się przystającą zwycięstwem komunistów, którzy uzyskali 90 proc. głosów. W ostatnich wyborach lista komunistyczna uzyskała 78,5 proc. głosów.

W uzupełniających wyborach miejskich w Saulz (Nord) lista komunistyczna zdobyła dwa mandaty na trzy możliwe.

Komitety Frontu Narodowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN. (PAP).

Istniejące w Niemieckiej Republice Demokratycznej społeczne komitety walki o zjednoczenie Niemiec i o sprawiedliwy pokój przekształciły się obecnie w komitety Frontu Narodowego, których pracą kierować będzie sekretariat Frontu.

W skład sekretariatu wchodzi przedstawiciele poszczególnych stronnictw demokratycznych i organizacji masowych.

Rząd ateński organizuje komedie wyborcze

BUKARESZT. (PAP). — Agencja Eleftheri Ellada donosi, że monarcho-faszystowski rząd ateński Theotokisa wyznał datę wyborów na dzień 19 lutego br. bez zrewidowania list wyborczych. Fakt ten, jak podkreśla komentator rozgłoszonej Wolnej Grecji, — raz jeszcze potwierdza opinie, że rząd monarcho-faszystowski pod patronatem imperialistów anglosaskich zamierza zorganizować komedie wyborcze.

Wiele reakcyjnych osobistości greckich m. in. Papandreu i Venizelos przysłało w swoim czasie, że listy wyborcze z 1946 r., które mają pozostać w mocy podczas tegorocznych wyborów lutowych, są sfałszowane.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

NOWE MASZYNY RADZIECKIE

W ciągu pierwszego tygodnia nowego roku przedsiębiorstwa Leningradu przystąpiły do produkcji maszyn nowego typu. W fabryce „Elektryk” podano ostatecznym próbom nową potężną maszynę do spawania. Fabryka im. Karola Liebknechta rozpoczęła produkcję opryskiwacza traktorowego, który posłuży do niszczenia szkodników, nawiedzających sady, winnice i ochronne pasy leśne. W leningradzkiej fabryce ekskawatorów zmontowano próbny model ekskawatora nowego typu. Jego wydajność jest o 30 proc. większa od dotychczas używanych. Partia ciężkich młotów wiertniczych dla górników Zagłębia Kuźnieckiego wyprodukowała fabryka „Pneumatika”.

SZYB NAFTOWY GŁĘBOKOŚCI 5 KM

W Baku, w rejonie im. Ordżonikidze, prowadzone są wiercenia nowego szybku naftowego, którego projektowana głębokość wyniesie 5 tysięcy metrów, a więc dwukrotnie więcej, niż głębokość zwykłych szybów naftowych. Pod kierownictwem majstrów, Czernyszewa i Igoszyna, w rekordowo krótkim czasie dokonano już wierceń na głębokość 2.300 metrów.

W końcu 1948 r. wywiercono w ZSRR pierwszy szyb głębokości 4.000 metrów, a w roku ubiegłym wiertacze oddali do użytku kilka szybów naftowych tejże głębokości. W roku bieżącym wiercenie głębokości szybów nabierze szczególnego rozmachu.

BUDOWNICTWO OSIEDLI GÓRNICZYCH

„Prawda” zamieszcza korespondencję z obwodu worskylskiego (Zagłębie Donieckie) o budownictwie osiedli górniczych.

Na terenach, na których po wojnie widniały tylko ruiny zabudowy, obecnie wznoszą się odbudowane lub na nowo budowane miasta i osiedla.

Powierzchnia mieszkalna w domach robotników kopalni Nr 3-bis „Kadyżewka” wzrosła w porównaniu z przedwojenną dwukrotnie, w kopalni Nr 1-2 „Nowaja Gohubowka” — trzykrotnie. W ciągu ostatnich 2 lat robotnicy przedsiębiorstw obwodu worskylskiego otrzymali pół miliona metrów kwadratowych nowej powierzchni mieszkalnej. Prócz tego powstały liczne domki jednorodzinne.

ZAKOŃCZENIE DEKADY MOŁDAWSKIEJ MUZYKI I TAŃCA

Dnia 7 stycznia zakończyła się w Moskwie Dekada Mołdawskiej Muzyki i Tańca. W ciągu 10 dni śpiewacy, muzycy i tancerze mołdawscy występowali w największych salach koncertowych stolicy radzieckiej.

Koncert pożegnalny, który odbył się w sali koncertowej im. Czajkowskiego, rozpoczął się od wykonania przez wszystkich uczestników Dekady „Pieśni o Stalinie”, która zasłużyła na imieniu sztuki Republiki Mołdawskiej, S. Niaga, napisał o okazji 70-lecia wielkiego rewolucyjnego i przyjaciela narodów.

Chór „Doina” wykonał mołdawskie pieśni ludowe, „Słowiczka” Czajkowskiego i nowe pieśni Mołdawskiej Republiki Mołdawskiej. Brzmieliśmy o klasami nagrodzili publiczność po mistrzowsku wykonane tańce mołdawskie i ukraińskie.

W świetlicy gromadzkiej



W styczniu ub. roku mieliśmy zaledwie 1824 świetlice gromadzkie. Dzięki możliwości akcji Związku Samopomocy Chłopskiej — rok 1949 zamknął się liczbą 4747 zorganizowanych świetlic. ZSCH skierował obecnie wysiłki nie tylko w kierunku dalszego powiększania ilości świetlic, ale i w kierunku uaktywnienia pracy już istniejących. Na zdjęciu kursy dokształcające w świetlicy ZSCH we wsi Góry koło Przybyszewa.

Foto AR

Niesłychana uchwała

Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zabronił studentom tegoż uniwersytetu — jak donosiliśmy o tym we wczorajszym „Trybunie Ludu” — utworzyć Komitet Uczelniany Federacji Polskich Organizacji Studenckich oraz zabronił przystąpienia kół naukowych tegoż uniwersytetu do Federacji.

Oczywiście Komitet Uczelniany zaprzestawał przeciw tej niesłychanej uchwale senatu, określając ją jako próbę ograniczenia wolności osobistej studentów, mającą na celu sterczenie postępowych dążeń przeważającej części młodzieży.

Cóż oznacza ten zakaz senatu katolickiego uniwersytetu? Jest to z góry pozbawiona wszelkich szans powodzenia próba naruszenia wolności demokratycznych, przysługujących polskiemu studentowi, jest to próba stworzenia jakiegoś rezerwatu wsteczności i izolacji młodzieży studiującej na KUL od reszty społeczeństwa, czym żyje nasza młodzież, czym żyje kraj. Widocznie bardzo obawiają się życia krajem. Widocznie bardzo obawiają się życia krajem. Widocznie bardzo obawiają się życia krajem.

Był w Polsce czas, kiedy faszystowskie państwa pod batutą rozmaitych trzeciaków barykadowały się z murami uniwersyteckimi i ogłaszały, że tworzą „Alkazar”. W faszystowskim Alkazarze korporantów, którzy mienili się „obrońcami wiary”, było „w imię tej wiary” studentów za przekroczenia lub pochożenie, niszczone i palone pomoce naukowe i dokumenty. Zupewnie tak, jak w opoanowanym przez frankistów prawdziwym Alkazarze, zupewnie tak, jak wszędzie tam, gdzie panoszyli się faszysty. Tym „chwalebny” poczynaniem błogosławił co dzień „Mały

Diennik” z Niepokalanowa, na równi zresztą z innymi „ABC” i „dziennikami narodowymi”, czerpiącymi natchnienie z Hitlera.

Ale od owych czasów wiele się w Polsce zmieniło. Senat uniwersytetu katolickiego w Lublinie przyjmując swoją uchwałę udawał, że o tym nie wie.

Zmienił się skład klasowy młodzieży studiującej na wyższych państwowych uczelniach. Na miejsce dawnych synów obszarników i fabrykantów, na wyższe uczelnie przyszli synowie robotników i chłopów. Przyszli — nie do rezerwatów i alkazarów, ale do kuźni nauki, wiedzy i postępu. Przyszli jako gospodarze, tak jak ich ojcowie są gospodarzami fabryk, kopalń, hut i ziemi, jak są gospodarzami Polski Ludowej. I od tej młodzieży chciałby murem odgradzić studiujących na KUL senat tej uczelni. Rzecz prosta, że niesamowita uchwała nie służyła tej części studentów KUL, która włączyła się w ogólnopolski i ogólnowiatowy postępowy nurt młodzieży, od niej odgraniczyć.

W ciągu pięciu lat Polski Ludowej byliśmy niejednokrotnie świadkami prób cofnięcia tego, co nie da się cofnąć, zahamowania tego, co niepowstrzymanie przebiega. Między innymi przypominamy sobie również taką niedużą prowokacyjną próbę ze strony sfer niedalekich przeciw księgowskiemu profesorowi z senatu katolickiego uniwersytetu, właśnie w Lublinie.

Trzeba, by profesorowie KUL podejmując swe uchwały pamiętali, że żyją w Polsce Ludowej. Trzeba, by pamiętali, że minęły bezpowrotnie czasy, gdy tego rodzaju próby miały jakiegokolwiek szanse urzeczywistnienia. Dziś są one jedynie wyrazem bezsilnych, wstecznych marzeń ich autorów.

Średniak Piotr Grela

Obecny przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Jedność” gromady Bobrowka, w województwie poznańskim — Piotr Grela — nie wywodzi się z najskrajniejszej nędzy chłopskiej. I może właśnie dlatego, że swą świadomość polityczną nie wykuwał Grela na legowisku w stajni dworskiej, że nie wyganiał go z domu ojcowego, że nie pasł bydło kulać — może właśnie dlatego ciekawa jest jego droga życiowa do spółdzielni produkcyjnej.

Pochodzi z Tarnopolszczyzny. Osiem hektarów ziemi karmiło rodzinę, konia, krowę, świnie. Chleb był nawet na przednówku. Prawda — od Święta Wielkanocnych począwszy nie jadano się mięsa. Masła nie jadano się przez okragły rok. Ale wtedy, kiedy w biedniackich rodzinach posyłano dzieci do sąsiadów pożyczyc kilka kartofli, u Greli była jeszcze zesztoropczona pszena razówka, wypiekana przez matkę dużymi, kilkukilogramowymi bochnami.

Chował jednego konia. Przydałby się drugi. Dobrze byłoby też przychowować jeszcze jedną krowę. Pozostał jednak do wojny przy jednym koniu i jednej krowie. Tak się jakoś układało, że trzeba było sprzedać i cielaka i żrebaka, którego mieli zamiar uchronić. Jednym zapłacił asekurację, drugim procenty niespłaconego długu, to znowu któryś z kolejnych podatków.

Zresztą — stare zabudowania też były za ciasne. Trzeba było się budować. A na to — choć był chleb na przednówku — nie starczyło.

Polityką się Grela nie zajmował. Zostawiał ją ludziom z miasta. Zajmował się — jak i

ojciec — gospodarką, pochłaniając wszystkie siły, wiążąc z nią wszystkie swe plany i nadzieje na przyszłość. Nie były to plany światoburcze, ani nadzieje wybujałe, ani przyszłość nieżywką. O dom Greli nie zahaczała żadna burza rewolucyjnych dążeń. Jeśli górowało tu nad codziennymi kłopotami marzenie większe — to marzenie zręczenia z gruntu długu hipotecznego, zaciągniętego niebacznie, gdy dokupili do starych sześciu nowych dwa hektary ziemi.

Tak nadszedł 1939 rok. I nadeszły wielkie zmiany. We wsi, w której mieszkał Piotr Grela, powstał kolchoz. I Grela poszedł do kolchozu. Poszedł z pewnym niepokojem w sercu, przewidyując, że z trudem wielkimi przystąpieniem, ale przyjmującą bezsporną wyższość nowych form. Był poza tym dostatecznie inteligentny, by przedko pojąć socjalistyczną istotę nowych stosunków w wsi, uzależniających los i dobrobyt ludzi od ich pracy — wyłącznie od ich pracy. Pracować lubił. I pierwszego roku życia kolchozowego zwiózł do śpiżnicy dwadzieścia kilka metrów worków pszenicy, pełny kopiec kartofli, buraków, marchwi, pełną stodołę paszy dla Krasuli.

Dwa lata życia kolchozowego uodporniło Grelę na prymitywną propagandę kulacką. Poznał wartość kłamstwa o życiu kolchozowym, którymi nieświadomo chłopską karmić chciała dawna oficjalna Polska.

Byłoby, oczywiście, przesadą przypuszczać, że Grela stał się wówczas bojownikiem nowego życia na wsi. Spoglądał on na

Roman Jurys

życie kolchozowe z nieukrywana ciekawością. Okazało się ono syte, wolne od brzemienia procentowego i podatkowego, wolne od kłótni i zawiści sąsiadów. Pojawili się we wsi kina obajdowe, kółka dramatyczne, zjeżdżali prelegenci, przychodzili gazety. Na pola wyruszyły imponujące traktory i kombajny. I przyszła raz nieznaną nigdy dawniej radość — na tablicy honorowej kolchozu widniało nazwisko: Piotr Grela.

W wiele lat później — Grela przeszedł w międzyczasie długą drogę Pierwszej Armii, od Kiwerów do Berlina, osiedlił się na Ziemiach Zachodnich i mieszkał już w Bobrowce — uderzyła w wiekowe przyzwyczajenia chłopskie wieść, że Polska Partia Robotnicza głosi hasło zespolowej gospodarki rolnej. Ożyło na wsi wszystko, co w niej było stare i nowe. Ożyły i pelzyły od chałupy do chałupy brednie. Szły wszelakie gadki, kłamstwa, oszczerstwa, ściąganki wodzący od młyna i sklepiku. Rodziły się baśnie nie wiadomo gdzie i kiedy.

Ale rodziły się nie tylko baśnie. I nie one znamiennymi nowymi nurt życia, wniesiony do wsi hasłem PPR. Rodziły się myśli płodne i plany dalekie, rozważania dojrzałe, spokojne i pewne o nadchodzącym nowym życiu. Wtedy to jeszcze — w wieczornych gospodarskich rozmowach — wytyczono Bobrowce zbożowo — hodowlany kierunek rozwojowy, wtedy to jeszcze obliczono, że przyszła spółdzielnia może zaoszczędzić milion złotych, przeprowadza-

7 listopada 1917 roku rozpoczęła się nowa era w dziejach ludzkości. Robotnicy całego świata przywitali ją jako narodzin historycznej epoki zwycięstw ich klasy. A cała burżuazja, jako klasa, natężyła wszystkie siły dla obalenia pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego i przywrócenia kapitalistycznego niewolnictwa na jednej szóstej części kuli ziemskiej. Burżuazja światowa czyniła to, albowiem żadna klasa nie schodzi z areny historii nie wyczerpując uprzednie wszystkich możliwych środków oporu.

Długie lata trwała bezpośrednia zbrojna interwencja państw kapitalistycznych przeciwko Republice Rad. Długie lata upłynęły, zanim pierwsze państwa kapitalistyczne uznały rząd rewolucyjny Rosji. Dopiero w 1924 r. uczyniła to Wielka Brytania. Dopiero w 1933 r. uczyniły to Stany Zjednoczone. Imperializm światowy, ufny w swoje siły, liczył początkowo, że „władza bolszewików nie przeżywa miesięcy” (dosłowny cytat z oświadczenia Churchilla w 1920 r.).

Ale teraz, po wielkopomyślnych zwycięstwach Związku Radzieckiego, w obliczu ogromnej światowej roli ZSRR — inaczej musieli imperialiści ustosunkować się do powstania państw demokracji ludowej i ludowych Chin. Rząd Chin Ludowych uznany został już teraz przez wiele państw kapitalistycznych, między innymi przez Wielką Brytanię. Władze ludowe Chin uznane zostały tak szybko nie dlatego, że burżuazja zrezygnowała ze swoich kontrrewolucyjnych planów, lecz dlatego, że zupełnie inny był rytm rozwoju historii w pierwszych dziesięcioleciach bieżącego stulecia, a inny jest on dziś, w połowie wieku.

Wielka Rewolucja Październikowa miała przełomowe znaczenie dla walki narodowo-wyzwoleńczej w koloniach. W Europie istniał już na długo przed Październikiem ruch robotniczy. Październik, nauki Lenina i Stalina, doświadczenia przodującej partii robotniczej świata — WPK (b) — natychmiast ten ruch nową siłą, pozwolił mu przekształcić się w niezawodny oręż zwycięstwa klasy robotniczej przez powstanie partii komunistycznych, dąły mu do ręki potężną skarbnicę teorii i praktyki marksizmu — leninizmu.

W krajach kolonialnych i półkolonialnych nie było przed Październikiem masowego ruchu robotniczego. Tam walka pod przewodem klasy robotniczej

czy rozwijała się dopiero po zwycięstwie robotników i chłopów rosyjskich nad caratem. Tam często powstanie partii komunistycznej szło w parze z ugruntowaniem się proletariatu przemysłowego. Z powstaniem partii komunistycznej narodziła się siła zdolna do poprowadzenia za sobą przeważającej większości narodu w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne.

Komunistyczna Partia Chin liczyła w chwili powstania w roku 1921 — 44 członków. Z perspektywy burżuazyjnych polityków — była to kropla w morzu setek milionów Chińczyków. Z perspektywy historii — była to nowa karta w czterech tysiącach lat liczących dziejach narodu chińskiego.

Albowiem w owym 1921 r. powstała w Chinach jedyna siła zdolna do przeprowadzenia rewolucji, która dałaby razem i wolność i dobrobyt setkom milionów. Albowiem powstała wtedy partia, która idąc po drodze wskazanej przez Lenina i Stalina zorganizowała walkę wyzwolenia narodu chińskiego. W przeciągu niespełna trzech dziesięcioleci dała ona imperializmowi jedną z największych klęsk, jakie kiedykolwiek poniósł, osłabiła obszar 10 milionów km. kwadr. i wyrwała z kieszy kapitalizmu blisko jedną czwartą ludzkości.

Rewolucja chińska jest owocem Października, tak jak owocem Października są wszystkie zwycięstwa odniesione przez klasę robotniczą w ostatnim trzydziestolecu. I wywołując się z pierwszej zwycięskiej rewolucji proletariackiej — posiadała rewolucja chińska potężną dynamikę rozwojową i stała się czynnikiem ogromnej wagi w ukształtowaniu układu sił w skali światowej między imperializmem, a socjalizmem.

Zwycięstwo rewolucji chińskiej pogrzebało definitywnie wszelkie próby budowania w Azji nowego „kordonu sanitarnego”. Podobnie jak w Europie, w wyniku rozgromienia hitlerizmu przez Armię Radziecką i powstania ustrojów demokracji ludowej, zasięg socjalizmu przesunął się po łabie, obejmując znaczną większość kontynentu — podobnie w Azji, w wyniku rozgromienia najpotężniejszej jednostki armii japońskiej przez radzieckie siły zbrojne, i w wyniku zwycięstwa rewolucji chińskiej, zasięg socjalizmu przesunął się daleko na przód, obejmując znaczną większość kontynentu.

Gorączkowe miotanie się imperialistów, próby montowania

Stanisław Brodzki

„paktu Pacyfiku”, próby skłaniania „frontu antykomunistycznego na Dalekim Wschodzie” — są nie tylko wynikiem tego, co stało się w Chinach, lecz również skutkiem obawy przed tym, co może stać się jutro w Vietnamie, w Indonezji, w Indiach, na Malajach i w innych krajach kolonialnych. Próby zamienienia Pacyfiku w „mare nostrum” (nasze morze) amerykańskiego imperializmu skończyły się klęską, podobnie jak haniebrna klęska skończyły się próby zamieniania Morza Śródziemnego w jeziorno wewnętrzne imperium Mussoliniego. I tylko klasa skazana przez historię na nieuniknioną zagładę może z takim uporem i taką systematycznością powtarzać te same, beznadziejnym fiaskiem dla niej kończące się, błędy.

Zwycięstwo rewolucji chińskiej zwiększa potencjał obywateli o blisko 500 milionów ludzi, o niezmierzono, choć nie wyzyskane dotychczas bogactwa, o ogromne połacie globu ziemskiego. W ostatniej napisanej przed śmiercią pracy, „Lepiej mniej, a lepiej”, Lenin twierdził:

„Rezultat walki zależy, w ostatecznym rachunku, od tego, że Rosja, Indie, Chiny itp. stanowią ogromną większość ludności. I właśnie ta większość ludności z niezwykłą szybkością wciąga się w ostatnich latach do walki o swoje wyzwolenie, tak, że w tym zna-

czeniu nie może być nawet cienia wątpliwości co do tego, jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie światowej walki...”

Dziś jedna trzecia całej ludzkości już żyje na obszarach wyrwanych spod władzy kapitalizmu. Z tym większą mocą widzą, że ostateczny rezultat walki między socjalizmem, a kapitalizmem nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Chiny odgrywały ogromną rolę w światowym systemie gospodarki kapitalistycznej. Po pierwsze — jako wielki kolonialny rynek zbytu. Po drugie — jako teren dla eksportu kapitału, który osiągnął ok. 4-6 miliardów dolarów, a jeśli doliczyć pomoc dla Kuomintangu — pochłonął w sumie ok. 12 miliardów dolarów, czyli trzy razy tyle, ile wyniosła „pomoc” marshallowska dla całej zachodniej Europy. Po trzecie — jako źródło surowców, mające w niektórych dziedzinach (np. metale kolorowe) niemal monopolistyczną pozycję. Po czwarte wreszcie — jako źródło taniej siły roboczej, bądź to eksportowanej, bądź to nieudługo eksploatowanej na miejscu przez obcy kapitał.

„Jasne jest — pisał towarzyszy — że rewolucyjne rozbudzenie narodów kolonialnych i zależnych zapowiada kres światowego imperializmu”.

Wyrwanie z światowego systemu gospodarki kapitalistycznej Chin — podcina w poważnym stopniu korzenie imperializmu i podważa jego istnie-

nie, nie tylko w koloniach, lecz na samej Wall Street i w samej City.

Chiny stanowiły dla strategów „zimnej wojny” teren „generalnej próby” między siłami imperializmu, a antyimperializmu. Z jednej strony stały siły ludowe zmuszone do zdobywania broni na przeciwniku, nie mające większych baz, lecz za to kierowane przez Partię Komunistyczną, czerpiącą z doświadczeń Rewolucji Październikowej, wcielającą w czyn rewolucyjną strategię Lenina i Stalina. Z drugiej strony był cały aparat władzy chińskiej kontrowalacji, dysponujący setkami instruktorów amerykańskich, tysiącami czołgów i samolotów amerykańskich, milionami sztuk broni amerykańskiej, miliardami dolarów amerykańskich. I aparat ten został doszczętnie zdruzgotany, a plany jego amerykańskich i brytyjskich protektorów — zniweczone. I pada pytanie, które stawiają sobie sami imperialiści: co dopiero stałoby się, gdyby udało się zaleźć podpalaczom pokoju rozpocząć wojnę przeciwko całemu obozowi pokoju?

Na to pytanie daje również odpowiedź sromotna klęska imperializmu w Chinach. Nie ulega wątpliwości, że gdyby udało się rozpocząć nową rzekę — zakończyłaby się ona nie utratą jednego, czy dwóch państw kapitalistycznych, lecz załamaniem się kapitalizmu w skali światowej, załamaniem się imperializmu, jako systemu.

W Łodzi trzeba walczyć o usprawnienie handlu uspołecznionego

Józef Egierski

zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego Komitetu Miejskiego PZPR w Łodzi

py na przedmieściach są często pomijane w przydziałach i świecą pustkami. Lepiej zaopatrywać placówki handlowe w średniej wielkości, a zatem stałe obsługiwane przez klientów, które tracą czas na przejazdy do centrum miasta.

Byli kupcy — kierownikami spółdzielni

Dezorganizację w zaopatrzeniu powoduje m. in. pewien brak czujności kierownictwa PSS i PCH w doborze kadr. Byli nawet do niedawna wypadki angażowania na kierownicze stanowiska w sklepach ich byłych właścicieli. Stąd „przebiekanie” części towarów do prywatnych sklepikarzy. Np. w stoisku PSS w hall targowej na pl. Barlickiego nie można było pewnego dnia dostać towarów pasmanteryjnych, mimo, że dostarczono je z magazynów przed kilkoma godzinami. Ale — równocześnie znajdujący się obok sklep prywatny posiadał je i ożywiście sprzedawał o 60 proc. drożej niż przewidywała ustalona cena.

Nie dziwne, że tacy byli kupcy, a obecnie kierownicy spółdzielni krzywo patrzą na kontrolę społeczną. Zdarzyło się np. iż pewien zarządzający sklepem na Chojnach, wyrzucił za drzwi przewodniczącego komitetu sklepowego, oświadczył, że „nie pozwoli, aby mu ktoś zaglądał w garnki”.

Konieczność wzmocnienia kontroli

Podobne fakty przemawiają za koniecznością wzmocnienia kontroli ze strony komitetów sklepowych. Ponadto konieczne jest wprowadzenie dokładniejszej kontroli wewnętrznej, zwłaszcza w PDT i w sklepach branżowych odpowiednich central handlowych. W PCH w listopadzie ub. r. z inicjatywą podstawowej organizacji partyjnej zorganizowano „trójki społeczne” spośród pracowników, które mają stałe kontrolować własny aparat sprzedaży.

Uwaga na postulat robotników

Wiążę się z tym tak ważna sprawa, jak właściwy stosunek do klientów. Dotychczas mimo, że jest już na tym odcinku poprawa, ciągle jeszcze notuje się narzekania na lekceważenie klientów ze strony sprzedawców.

Poważne zastrzeżenia ludności wywołuje również sprawa godzin handlu. Robotnicy łódzcy narzekają, że idąc do pracy na pierwszą zmianę, nie mogą jeszcze nie kupić. Wracając wieczorem z drugiej zmiany — zastają sklepy już zamknięte. A przecież pory otwarcia i zamknięcia sklepów powinny być jak najdogodniejsze dla ludności robotniczej.

Zadania organizacji partyjnych

Wielu z tych niedociągnięć dałoby się uniknąć, gdyby podstawowe organizacje partyjne poszczególnych instytucji zainteresowały się bliżej sprawami handlu.

Obecnie kierownictwa instytucji handlowych nie zapoznają egzekutyw partyjnych z całością planu pracy podległych placówek handlowych, a organizacje partyjne nie stawiają przed dyrekcjami konkretnych zadań, które mobilizowałyby nie tylko towarzyszy partyjnych, ale i bezpartyjnych pracowników.

Tymczasem organizacje partyjne powinny aktywnie współpracować i współdecydować w sprawach dotyczących organizacji sieci sklepowej i jej rozmieszczenia, właściwej organizacji zaopatrzenia, rozwoju współzawodnictwa pracy, oceny pracy personelu, szkolenia i kształtowania się kultury handlu oraz walki o odpowiedni stosunek do konsumenta. Organizacje partyjne muszą brać czynny udział w zwalczaniu biurokracji, w porę sygnalizować o niedociągnięciach i mobilizować załogi do bieżących zadań, a także wpływać na związki zawodowe, aby zainteresowały się bliżej problemami handlu.

Na marginesie

„Lordowie” na służbie... „baronów”

Socjal — demokraci angielscy otrzymują zapłatę za swą zdradziecką działalność. Z okazji Nowego Roku wielu z nich otrzymało... tytuły szlacheckie. Minister Obrony Alexander został wicehrabią, czterech posłów parlamentu otrzymało tytuły baronów, wreszcie wielu innych działaczy socjal — demokratycznych, m. in. znany rozbijacz z kierownictwa brytyjskich związków zawodowych Twiss — otrzymał szlachectwo.

Nie są to pierwsze tego rodzaju nominacje. W szesnym roku szlachectwem został inny rozbijacz związkowy — Arthur Deakin. Coraz większa liczba robotników może więc drukować sobie na wizytówkach wielopokładowe korony. Jak na „socjalistów” oryginalne zażycie.

Minister Bevin nie został ani lordem, ani baronem. Choć i on przeciwko starożytności nie ma nic przeciwko, na otarcie łez postanowił on przynajmniej na kilka dni zamienić się w... hinduskiego radżę. Gazety francuskie doniosły, że „w czasie konferencji imperialnej w Colombo Bevin będzie stał noszony w lityce. Nawet za każdym razem gdy w gmachu konferencji będzie wchodził na schody albo zejść ze schodów, młodzi chłopcy będą go przebiegać w specjalnej lityce”.

„Socjalistyczny” lordowie, „socjaliści” noszeni na ramionach niewolników, jak feudalni władcy — co lepiej określa prawdziwy stosunek baronów z Labour Party do klasy robotniczej?

YALE

Zima nie przerwała prac na Muranowie



Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych trwa nadal intensywne roboty przy budowie osiedla muranowskiego w Warszawie. Na zdjęciu prace przy fundamentach.

Foto AB

Ohrady aktywu kobiecego Zw. Zaw. Samorządowców

Na I Krajowej Konferencji Aktywek Kobiecych Zw. Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej, która odbyła się w Warszawie 8 i 9 bm., omówiono całokształt spraw, dotyczących kobiet zrzeszonych w Związku. Po referatach: ob. Nowodworskiej o roli kobiety w ustroju ludowym oraz ob. Kowalskiej o zadaniach kobiet zrzeszonych w Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego, zabierali głos przedstawiciele władz samorządowych, tramwajarki, dozorki, pomocnice domowe, pracownice różnych instytucji i zakładów, referentki socjalne oraz przedstawiciele rad i komitetów kobiecych.

W dyskusji wskazywano na konieczność wzmożenia czujności klasowej oraz podkre-

ślono potrzebę szerokiego uświadamiania społeczno-politycznego członkiń Związku i kobiet niezrzeszonych, jak również potrzebę aktywizacji pracowni samorządowych i użyteczności publicznej.

Przedstawicielki dozorki i pracownice domowych wskazywały na częste wypadki wyzysku mało uświadomionych pracowni przez prywatnych pracodawców i domagali się rozszerzenia większej opieki Związku nad tą kategorią członkiń.

Podsumowując dyskusję, przedstawicielka CRZZ, Kubińska, wskazała na trzy główne zadania aktywek kobiecych, którymi są: mobilizacja kobiet do wykonania planu 6-letniego, pogłębianie uświadamienia politycznego członkiń Związku i większa dbałość o warunki życiowe kobiet pracujących.

Wzmocnić pracę w gromadzie

Przed wyborami do władz Związku Samopomocy Chłopskiej

Za kilka dni rozpoczyna się wybory do władz Związku Samopomocy Chłopskiej w kotach gromadzkich, w oddziałach gminnych, w powiatowych i wojewódzkich.

Prace przygotowawcze dobiegają końca. W większości województw i powiatów odbyły się już narady plenarne zarządów z udziałem aktywistów. Do dnia 20 bm. powinny się odbyć narady gminne gromadzkich prezesów kół przy udziale sekretarzy, przewodniczących grup hodowców i plantatorów, kół gospodyń, kierowników świetlic, przewodniczących komitetów członkowskich i LZS-ów. Na tych naradach aktywiści omówią znaczenie wyborów w ZSCh i środki które zapewnią sprawny, przebieg akcji obejmujący najszersze masy członkowskie.

Związek Samopomocy Chłopskiej — to w tej chwili prawie 1.600 tys. chłopów mało i średniorolnych zorganizowanych w 33.936 kotach gromadzkich. Liczby te poważne, ale nie zamkają się w nich jeszcze możliwości organizacyjne ZSCh. Otwarta jest sprawa dalszego umasowienia kół, sprawa dopełnienia ich ilości do liczby gromad w Polsce, a nade wszystko uaktywnienia pracy istniejących kół gromadzkich.

Więcej sił dla nowych zadań

Przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej stanęły nowe zadania i odpowiedzialne zadania. Wynikają one przede wszystkim z obowiązków jakie dyktuje plan 6-letni.

Podwyższenie produkcji rolnej o około 40 proc. w stosunku do stanu z roku 1949, rozwój nowoczesnych, zespołowych

form gospodarowania w rolnictwie — wymaga ze strony ZSCh szerokiej mobilizacji mas pracującego chłopstwa wokół tych zadań.

Na zebrania gromadzkich, które termin jest przewidziany w czasie od 15 stycznia do 12 marca br. powinna być zaproszona nie tylko cała masa członków kół, ale cała gromada. Głos mają prawo zabierać nie członkowie.

Stawiamy na gromadę

Ważne zebrania kół gromadzkich ZSCh muszą stać się wydarzeniem dużej miary w życiu gromady. Do zarządów, komisji rewizyjnych i sądu związkowego, na delegatów na walne zjazdy gminne, powiatowe i wojewódzkie muszą być wybrani chłopcy zarówno partyjni, jak i bezpartyjni, którzy dadzą pełną gwarancję wykonania zadań, stojących przed Związkiem; którzy potrafią poprowadzić w ramach prac ZSCh skutecznie walkę z kulakami i ich zausznikami. We władzach muszą być szeroko reprezentowane kobiety. Musi również wejść w większym procencie niż w roku ubiegłym zorganizowanych młodzież wiejską; powinni znaleźć się we władzach również robotnicy rolni i postępową inteligencja pracująca na wsi.

Akcja wyborcza powinna przebiegać pod hasłem usprawnienia prac władz związkowych. Sprawozdania ustępujących zarządów i plany pracy na rok 1950 powinny być podstawą do rzeczowej, twórczej krytyki i samokrytyki. Całe gromadzie powiemy o swoich błędach ustalimy ich przyczyny i zobowiązemy się przewyższyć te błędy i podwoić nasze

Wzmocnić czujność rewolucyjną

III Plenum KC PZPR we wskazaniach swych na czoło podniosło sprawę wzmożenia czujności rewolucyjnej.

Nie wolno zapominać, że akcja wyborcza w ZSCh będzie przebiegać w warunkach ostrej walki klasowej, że kulacy będą próbowali paraliżować pracę ZSCh, że będą usilowali wysuwać swoich popieczników i ludzi średnich chłopów przeciwko małodolnym.

Kapitalistów i wyzyskiwaczy wiejskich będziemy demaskować publicznie. Do władz związkowych wejdą chłopcy świadomi politycznie. Tacy, którzy pracą swą w gromadzie pomogą umocnić sojusz robotniczo-chłopski, nasz fundament władzy ludowej.

Trzeba również wyciągnąć wnioski i naukę z zeszlaczonych błędów. Nie mogą się powtórzyć wypadki biurokratycznego administracyjnego narzucania kandydatów i to w dodatku kandydatów obarczonych już innymi funkcjami i stanowiskami. Należy sięgnąć do szerokiego aktywu w masach pracującego chłopstwa.

Wybory muszą się przyczynić do dalszego uaktywnienia komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, do umasowienia kontraktów, rozszerzenia współzawodnictwa, rozbudowy pracy grup hodowców i plantatorów, opieki nad spółdzielniemi produkcyjnymi; do lepszej kontroli pomocy sąsiedzkiej, opiniowania kredytów, do lepszej organizacji pracy kulturalno-oświatowej na wsi.

Marzyno — wzorowe Państwowe Gospodarstwo Rolne

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNA LUDU”)

Platki śniegu srebrzystym puchem pokrywają zabudowania Państwowego Gospodarstwa Rolnego Marzyna. Wybieła droga, wybiełają podwórka...

Zabudowania takie same jak i w innych majątkach zespołu Skoczno, takie same, jakie spotyka się w całym powiecie kolobrzskim. Takie same... Oto pierwsze wrażenie z Państwowego Gospodarstwa Rolnego Marzyna.

Już w chwili pierwszego wchodzenia się do zabudowań, kiedy widzi się ład, porządek, kiedy spotyka się ludzi — wie się, że tutaj, w tym majątku jest dobry i troskliwy gospodarz.

Tow. Wacław Bajło z dumą pokazuje wyremontowane domki, w których mieszkają pracownicy majątku. W pewnej chwili zatrzymuje się, zamysla i mówi tak, jakby skąpa z dalka wydobywał się słowa:

— Towarzysze z Marzyna pamiętają dobrze, w jakich to niegdyś innych warunkach musieli ciężko pracować u dziedziców chłuba. Pamiętają, jak dobrze, jak mieszkali w ciemnych i dusznych noraach, które nazywano czworakami. Dawniej i przeszłe czasy, które już nigdy nie wrócą, o których już i myśleć nie warto...

A później inni towarzysze opowiadają, jak w 1947 roku wyglądała gospodarka majątku. Zasiano wówczas na wiosnę tylko 43 ha. Brak ludzi do pracy. Mało narzędzi. Przez dwa lata było bardzo ciężko, ale trudność pokonano. Na każdym bowiem kroku, przy każdej palce potrzebne, na każdym odcinku pracy czuwała podstawowa organizacja partyjna. Przed tegorocznymi zjazdami sekretarz podstawowej organizacji tow. Bolesław Kolszko zwołał towarzyszy, zapraszał bezpartyjnych i na naradzie gospodarczej wspólnie rozplanowano pracę. Podzielono zespół robotników na grupy przy żniwach, wzywając wszystkich do odpowiedzialności. I majątek Marzyno ukończył tegoroczne żniwa jako jeden z pierwszych w powiecie, osiągając wydajność z pszenicy 17 q z ha i 14 q z żyta. W pracach żniwnych i wykopkowych przodowali towarzysze partyjni. Najlepsze wyniki uzyskała Maria Giera, która osiągnęła 140 proc. normy, dalej Czesław Szolc i Jan Zajac, którzy osiągnęli na 135 proc. normy. Majałek Marzyna dał na eksport najlepszej jakości ziemiaków. Na r. 1950 zasiano 1.500 ha.

Wracamy jednak do domów zamieszkałych przez robotników, do których prowadzi nas Wacław Bajło. W mieszkaniach czysto, ładnie i przyjemnie. Z inicjatywą organizację par-

tyjnej sposobem gospodarowania naprawia się piec i dachy. Nie tylko wyremontowano tu domy, lecz również troskliwą opieką otacza się konserwację budynków.

Tuż przy domkach mieszkalnych odremontowano jeszcze jeden budynek, w którym założono filię gminnej spółdzielni. Jest ona dobrze zaopatrzona, a co najciekawsze i rzadko spotykane — nie ma w niej wódek! Zaplanowano też, że w tym majątku będzie dobra i troskliwa opieka nad rodzinami robotniczymi. Obrót dzienny waha się od 20.000 do 60.000 złotych.

Z inicjatywą podstawowej organizacji powstało przedszkole. W jasnych, obszernych dwóch izbach jest ciepło i przyjemnie. Rozemniene dzieci bawią się zabawkami.

Podstawowa organizacja partyjna pamięta również o kadrach. Postano 17-letniego syna robotnika rolnego do szkoły traktorzystów w Gorzowie. Michał Brezko uko-

ńczył szkołę. Kocha swój traktor i pielęgnuje go, mawia: „Nie chcę żeby mi chorował”.

W szkole traktorzystów uczą się jeszcze towarzysze Jan Perz i Stanisław Krzemiński. Gdy wrócą ze szkoły, to poprowadzą swoje traktory po polach majątku Marzyna.

Świetlica nieści się w dużej sali. Jest i scena z tłem namalowanym przez jednego z robotników rolnych.

W tej właśnie świetlicy siedzą teraz towarzysze i słuchają życiorysu towarzysza Stalina. Żywo interesują się jego działalnością, jego walką. Po pogadance i dyskusji rozmawiają...

Praca i świetlica, wyremontowane mieszkania i przedszkole, 1.500 ha zasianych i najlepszej jakości ziemiaków, traktory i przodownicy pracy — o tym wszystkim z dumą mówią pracownicy PGR Marzyna. „To zasługa naszego dobrego i troskliwego organizatora — naszej podstawowej organizacji partyjnej”.

M. Dybus
Instruktor Wydz. Organiz.
KW PZPR Szczecin

Przedłużenie konkursu na najlepszy opis metod pracy

Komitet Organizacyjny Konkursu na najlepszy opis metod pracy przodownika, racjonalizatora, lub przodującego brygadę komunikacyjną, ze zwołania Sąd Konkursowy przystąpi do oceniania nadsyłanych prac.

Po zakończeniu Konkursu najlepsze opisy będą publikowane w prasie oraz opracowane naukowo, w celu upowszechnienia najlepszych metod pracy i osiągnięć racjonalizatorskich i nowatorskich dla wszystkich pracujących.

Opisy nadsyłać należy na adres: Komitet Organizacyjny Konkursu, Główny Instytut Pracy — Warszawa, ul. Mazowiecka 11.

Miejski handel detaliczny rozwija się w Katowicach

(Koresp. wł.). Miejski handel detaliczny istnieje w Katowicach niecały miesiąc, może się już jednak pokazać bardzo dobrymi wynikami.

Dnia 15 grudnia ub. r. otwarto w Katowicach pierwszy sklep MHD, w którym otwarto do końca grudnia. W ciągu 15 dni przed świętami sprzedano 34.540 sztuk towarów. Przez tego młodemu handlowi miejskiemu polecono na początek bardzo ciężkie zadanie: rozprzedać wózek światła pracy 40 tys. kg proszku do prania. Sklepy MHD wy-

wiązały się z nalożonego na nie obowiązku doskonale.

W pierwszym kwartale br. MHD planuje otworzyć dalszych 40 punktów sprzedaży, w tym uruchomienie reprezentacyjnego salonu radiowego, salonu dziecka, w którym matki będą mogły zaopatrzyć się w pociechy we wszystko, co potrzeba dla dzieci w wieku od 0 — 12 lat.

W styczniu br. wszystkie większe miasta śląskie uruchomią punkty sprzedaży miejskiego handlu detalicznego. (ab)

Robotnicy pomorscy na kierowniczych stanowiskach

Robotnik Stanisław Czarowski na nadzwyczajnym zebraniu Miejskiej Rady Narodowej w Inowrocławiu wybrany został jednogłośnie prezydentem miasta Inowrocławia. Nowoobрани prezydent pochodzi z Włocławka i jest z zawodu tokarzem — metalowcem.

W zawodzie swoim pracuje od 12 roku życia. W okresie rządów sanacyjnych był on skazany na kilkuletnie więzienie za działalność postępową.

Robotnik Franciszek Marks, z fabryki narzędzi rolniczych

„Unia” został kierownikiem bursy dla uczącej się młodzieży. Inny robotnik — Strzelecki — został referentem bezpieczeństwa i higieny pracy. Dziesięciu czeladników z różnych działów fabryki awansowało na majstrów.

W grudniadzie odlewni i emalierni dyrektorem Zakładu Nr. 2 został robotnik Józef Kaczyński. Poza tym awansowali robotnicy: Macierzyński, Ziemiakiewicz, Widomski i 17-tu czeladników, których miano wano majstrami.

Coraz więcej kobiet zostaje rzemieślnikami

Z ogólnej liczby 31 tysięcy osób, zatrudnionych w różnych zawodach rzemieślniczych na terenie okręgu łódzkiego, około 4 tys. osób stanowią kobiety.

Najwięcej kobiet pracuje w grupach rzemiosł chemicznych i włókienniczych: w farbiarstwie, mydlarstwie, modniarstwie, bielizniarstwie itp. Poważna liczba kobiet pracuje również w grupach rzemiosł spożywczych, a zwłaszcza: w cukiernictwie, wędliniarstwie i przy fabrykacji konserw.

Dzięki szeroko zakrojonej ak-

cji szkoleniowej, coraz więcej kobiet zdobywa kwalifikacje, pozwalające im wykonywać zawody, w których dotychczas pracowali niemal wyłącznie mężczyźni.

Ostatnio dzięki akcji szkoleniowej, dał się zauważyć znaczny wzrost zatrudnienia kobiet w rzemiosłach: budowlanych, metalowych i skórzanym. Tak np.: w szklarstwie 12 proc. zatrudnionych stanowią kobiety, w brzoźnictwie — 11 proc., a w kuśnierstwie — 29 proc.

Wzrasta zaufanie kobiet do wiejskich izb porodowych

W celu roztoczenia należytej opieki nad matką i dzieckiem, Wojewódzki Wydział Zdrowia w Szczecinie zorganizował w Pomorzu Zachodnim 33 wiejskie izby porodowe.

Izby porodowe powstały z inicjatywy samorządu terytorialnego i społeczeństwa przy wydatnej pomocy finansowej Ministerstwa Zdrowia. Cieszą się one coraz większą popularnością wśród kobiet wiejskich.

W izbie porodowej w Li-

pianach odbyto w 1949 r. 250 porodów, a w Dobrzanach, powiat Koszalin — 160 porodów. Do najlepiej zorganizowanych i wyposażonych należą izby porodowe: w Okonku, powiat Szczecinek i w Świdwinie, powiat Białogard.

Na terenie województwa szczecińskiego pracują 82 położne gminne.

W bież. roku powstanie na Pomorzu Zachodnim dalszych 30 izb porodowych.

Osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych w Wielkopolsce

Na odprawie przewodniczących spółdzielni produkcyjnych z terenu Wielkopolski i Ziemi Łubuskiej, zorganizowanej w Poznaniu, omówiono aktualne zagadnienia pracy spółdzielni produkcyjnych w woj. poznańskim.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań, prace jesienne w spółdzielniach produkcyjnych przebiegały sprawnie. Orki jesienne i zasiewy wykonano w terminie.

Obecnie spółdzielnie pracują nad zwłoką materiałów, potrzebnych do budowy domów mieszkalnych, domów kultury oraz przeprowadzenia remontów budynków gospodarczych. Ponadto przeprowadzane są prace przygotowawcze do elektryfikowania i radiofonizowania tych spółdzielni produkcyj-

nych, które nie są zelektryfikowane.

Dużo uwagi poświęcono osiągnięciom poszczególnych spółdzielni. Specjalnie dobre wyniki ma spółdzielnia Psarska, która od początku swego istnienia czterokrotnie zwiększyła liczbę posiadanych krów. Inwentarz swój powiększyła znacznie również spółdzielnia Dakowy Mokra, która ponadto założyła spory sad owocowy.

Jak stwierdzono na zakończenie narady, idea spółdzielczości produkcyjnej zyskuje w Wielkopolsce coraz większą popularność. I tak np. do istniejącej spółdzielni produkcyjnej w Świdnicy, pow. Wschowa, przystąpiły ostatnio dalsze 22 rodziny drobno i średniorolnych chłopów.

Robotnicy Starachowic utrwalają wyniki „Dni Pracy Stalinowskiej”

Zakłady Starachowickie w „Dniach Pracy Stalinowskiej” wysłały dodatkową produkcję wartości ok. 60 mln. zł.

Robotnicy dokładają starań, aby przebieg wydajności swej pracy, uzyskaną w tych dniach, utrzymać nadal na tym samym poziomie.

Zofia Gębska przodownica pracy w Zakładach Starachowickich wykonała swe zobowiązanie.

Wiązanie powiększenia szybkości skrawania metali, osiągając 315 m. na min. Poza tym Gębska zaopiekowała się koleżanką z sąsiedniej tokarni, która osiąga już bardzo dobre wyniki.

Również w innych działach Zakładów robotnicy utrzymują wydajność pracy na poziomie, jaki uzyskali w grudniu ub. r.

Cała Puszcza Białowieńska zostanie zagospodarowana

Dążąc do przystosowania gospodarki leśnej do potrzeb ogólnonarodowego planu gospodarczego, Ministerstwo Leśnictwa opracowało nowy system zagospodarowania lasów, tzw. metodę siedliskowo-bezbrzeżną. Polega ona na tym, iż użytkowanie lasów odbywa się drogą wycinania pojedynczych lub całych grup drzew i jest zharmonizowane z procesem naturalnego odnawiania drzewostanu.

Na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Białostockiego pierwszym obiektem zagospodarowanym wg nowej metody siedliskowo-bezbrzeżnej jest Puszcza Białowieńska.

Zapoczątkowane dwa lata temu prace dążyły nadzwyczaj pomysłnie do wyników. W roku 1948 zagospodarowano wg tej nowoczesnej metody nadleśnictwa Białowieżę i Hajnowkę, o łącznej powierzchni 15.224 ha, a w roku 1949 nadleśnictwa: Narcewka, Leśna, Browski i Starych o łącznej powierzchni 30.058 ha.

Do osiągnięcia tak dobrych wyników przyczyniła się cięta na prace wszystkich pracowników nadleśnictw, którzy pracowali sobie za zadanie zakończenia w rb. wszystkich prac związanych z zagospodarowaniem całej Puszczy Białowieżskiej.

Dnia 5 stycznia rb. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

tow. Grzegorz Staszewski-Lewin
lat 26,

b. członek KZMP, członek PZPR,
współpracownik „Poradnika Społecznego”

W zmarłym tracimy wiernego i oddanego sprawie socjalizmu towarzysza.
Wyrażamy nasze głębokie współczucie pozostałym w smutku żonie i córce.

Grońto współżyci

SPORT

Biegi narciarskie w Wiśle

Staraniem LZS Barania odbyły się w Wiśle przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych (dżez i zawiewa), biegi narciarskie w konkurencji kobiecej oraz dla seniorów i juniorów. Na starcie stanęło 60 zawodników i zawodniczek.

Bieg na 4 km dla kobiet wygrała Cieniałówna — 24:40, przed Fröstówną i Morzol.

Wśród juniorów na tym samym dystansie najlepszy czas uzyskał Cieślak P. — 24:07,0, który zwyciężył również w biegu na 9 km w czasie 43:33,0.

W konkurencji seniorów trasa biegu wynosiła 12 km: 1) Juroszek — 49:37,0, 2) Cieniałowa — 53:28,0, 3) Kawulok — 53:52,0.

Mistrzostwo Śląska w jeździe figurowej

Na sztucznym lodowisku w Katowicach rozegrano mistrzostwo Śląska w jeździe figurowej na lodzie. Mistrzostwa przeprowadzono w klasie A i B, zarówno w konkurencji pań, jak i panów. Zawody stały na niezłym poziomie, a zawodnicy, w większej części rekrutujący się z katowickiej „Stali”, wykazali znaczne postępy w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Niespodzianką była porażka mistrzowskiej pary Polski Ziajówna — Wrocławski z parą Leszczyna — Osadnik.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

konkurencja męskie — 1) Osadnik (Stal Katowice) — 231 pkt, dowolne — 150 pkt.

2) Sojak (Stal Katowice) — 225,5 pkt, dowolne — 150,57 pkt.

konkurencja kobiece — kl. A: 1) Ziajówna (Stal Katowice) — 124,37 pkt. (ob. 231,9 pkt., dow. 141,5 pkt.),

2) Leszczyna — Jójczekowska (Stal Katowice) 116,33 (ob. 221,5 pkt., dow. 127,5 pkt.);

jazda parami kl. A: 1) Leszczyna-Jójczekowska — Osadnik (Stal Katowice) — 11,8 pkt.;

2) Ziajówna — Wrocławski (Stal Katowice) — 9,0 pkt.

kl. B: kobiety — 1) Zielińska (Górniki Katowice) — 84,44 pkt.;

mężczyźni — 1) Malcherek (Stal Katowice) — 81,77 pkt.

Hokejowe mistrzostwa ZSRR

W Moskwie odbyły się trzy dalsze spotkania w hokeju, w ramach rozgrywek mistrzowskich.

Moskiewskie „Spartak” odniósł wysokie zwycięstwo nad „Skrzydłami Sowietów”, wy-

grywając 9:0. „Dynamo” (Moskwa) pokonało na własnym stadionie drużynę leningradzką „Bolszewik” 2:1. „Lokomotiv” z Moskwy uległ leningradzkiemu „Dynamo” 1:6.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

KRYŻE ZASŁUGI DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

W świetlicy Fabryki środków Spożywczych „Maggi” w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia Kryżów Zasługi przodownikom pracy oraz długoletnim, zasłużonym pracownikom. Między innymi odznaczono dwie przodownice pracy: Władysławę Maciejską oraz Bronisławę Ratajską.

PIRWSZY SKLEP „MOTOBYTU” W OLSZTYNIE

W dniu 7 bm. otwarty został w Olsztynie sklep „Motobyt”. Sklep prowadzi sprzedaż części samochodowych i motocyklowych oraz ratelną sprzedaż rowerów i motocykli dla świata pracy.

NOWY KLUB RACJONALIZATORÓW W JELENIEJ GÓRZE

Pracownicy jeleniogórskiej fabryki kartonowej utworzyli klub racjonalizatorów pracy, zrzeszający wszystkich racjonalizatorów i wynalazców z fabryki kartonowej, fabryki tekstury faliści i fabryki tektury.

SUKCES ŁÓDZKICH LISTONOSZY WIEJSKICH

Listonosze wiejskie województwa łódzkiego osiągnęli wielki sukces w zdobywaniu prenumeratorków pracy chłopskiej, wysuwając na nie pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie międzyrolniczym. Do końca grudnia ub. roku uzyskali oni około 130 tysięcy prenumeratorków czasopism i wydawnictw rolniczych.

ZOM-owi trzeba dopomóc

Niedzielną ślizgawicą, która sparaliżowała niemal całkowicie komunikację samochodową i kosztowała warszawiaków ok. 30 polarnych rąk i nóg wykazała jeszcze raz, że ZOM jest nieprzygotowany do akcji zimowej.

Cyfrów sprawozdania, w których ilość zatrudnionych przy uprzątnięciu śniegu ludzi i samochodów, ilości wysypanych piasku i soli, brzmiały naprawdę bardzo imponująco, w zestawieniu jednak z tym, co się dzieje na ulicach, błędna one zupełnie — obnażają całkowite fakt, że na odcinku tym w stosunku do rzeczywistych potrzeb robi się bardzo niewiele.

W wypadku niedzielnym sytuacja ratowała fakt, że była to właśnie niedziela i to w dodatku wieczór, kiedy ruch ma znacznie rację „prywatną”. Co stanie się jednak, kiedy taka gołębica zasłochy niasto w dzień roboczy? Ilu ludzi spóźnie do pracy? Ile będzie wypadków ulicznych? Jaki straty poniesie z tego tytułu państwo?

Skoro ZOM przy sprężu i taborze jakim dysponuje nie może sprostać zadaniom — nie można „zalać rąk” i pogodzić się z faktem.

Zarząd Miejski może i powinien zmobilizować do akcji odsłaniania sprzętu i taboru — ZOM-owski.

W każdej niemal agencji ZM znajdują się z pewnością jakieś czajówki i szpadle, może nawet i robotnicy, którzy bez wielkiego uszczerbku można będzie „wypożyczyć” ZOM-owi. Piasku do posypywania na pewno nie zabraknie.

Wydatnej pomocy udzielić by mogły także przedsiębiorstwa budowlane, które obecnie w sezonie zimowym mają pewnie „luzy” w sprzęcie i ludziach.

Projekt ten nie jest naszym oryginalnym pomysłem: był on już kilkakrotnie tematem artykułów w prasie i konferencji „młodzieżowych czynników”. Dotychczas jednak ani artykuły, ani konferencje nie dały konkretnych wyników.

Oczekujemy, że tym razem w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa Zarząd Miejski potrafi i to w ciągu kilku dni sprawę tę skutecznie rozwiązać.

(jam)

Nowe spółdzielnie pracy

Na terenie woj. rzeszowskiego istnieje 38 spółdzielni pracy różnych branż. W ciągu bieżącego roku w różnych powiatach powstaną 22 nowe spółdzielnie pracy, uwzględniające specyficzne warunki danego terenu. W Rzeszowie uruchomione będą: spółdzielnia pralni oraz usługowa spółdzielnia transportowa i krawiecka, które braku bardzo odczuwa tutaj sieć pracy. Na Podkarpaciu zorganizowane zostaną: spółdzielnia drzewna, budowlana i metalowa, które przyczynią się do odbudowy zniszczonych miast tej części kraju.

W wielu spółdzielniach znalazły już pracę kobiety, przygotowane do zawodu w ramach akcji zatrudnienia.

Julian Gałaj

W rodzinie Lebiódów

POWIEŚĆ

Reczyce ciągnęły się długa, łamana, półkolistą liną. W wieczornym zmierzchu widniały słabo drzewa oraz tu i ówdzie błyszczyły w oknach światełka. Młde to były światełka, jakby konające. O wiele mocniejszy rząd świateł jarzył się w sąsiedniej wiosce — Malinówku. Czasem odnosiło się wrażenie, że leży tam nie wioska, lecz przedmieście większego miasta lub osiedle fabryczne.

W Reczycach panowała cisza. W jednym tylko domu — u Jakuba Nicułka, trwał gwar i hałas. Była niedziela. W domu Nicułka mieścił się sklep. Dlatego pewnie słychać było stamtąd hałaśliwe głosy.

W jakiejś chwili wyszło ze sklepu paru mężczyzn i dwie kobiety. Postępi krótki czas na dworze, potem rozeszli się. W sklepie można było zobaczyć teraz tłustego, grubego sprzedawcę i stojącego tuż przy ladzie siwego, pomarszczonego na twarzy chłopca. Stał on z czapką na bakier i czekał od czasu do czasu. Chwiał się na nogach i przytrzymywał się lada niepewną dlonią.

— Jeszcze jednego! — wybełkotał.

Skleparz spoglądał na pijanego. Nie kwapił się z zadośćuczynieniem jego życzeniu. Dopiero przy wypowiedzianym po raz drugi, ostrzejszym głosem słowach zapytał:

— Jakiej chcesz? Buraczki, żytniówki czy „monopolki”?

Pijany roześmiał się pijackim, chrupliwym głosem:

— Monopolki? Niech ja demokrację piję! Ja nie żytniówkę! Ino taką szklaną, żeby mi poczuł.

— Już masz dosyć.

— Kto? Ja? Lebioda Paweł z Reczyc? Nie ucz

Stolica otrzyma w 1950 roku 900 miln. zł na remonty kapitalne

MPRB głównym wykonawcą robót

Ok. 65 tys. mieszkańców stolicy skorzysta z dotacji FGM w 1950 r. Remonty kapitalne obejmą bowiem 482 obiekty liczące ok. 28 tys. izb mieszkalnych, z czego połowa przypada na Pragę. Plan remontów na rok bieżący zamykający się kwotą 900 miln. zł, opracowany przez Komitet Lokalny FGM ma zatwierdzić Prezydium St. Rady Narodowej.

Sprawa remontów kapitalnych ze względu na olbrzymi jej zasięg i wybitnie społeczny charakter staje się jednym z głównych zadań samorządu warszawskiego. Komitet Lokalny Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, opierając się na doświadczeniach 1949 r., przygotował już szczegółowy plan tej kampanii.

Na razie 72 domy

482 budynki mieszkalne zakwalifikowano do remontów kapitalnych w roku bieżącym. Z liczby tej 100 budynków zostanie przyłączonych do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej koszt 100 miln. zł.

Wszystkie wnioski o dotację zostaną skontrolowane przez Dzielnicowe Rady Narodowe, które ustalą hierarchię potrzeb, w granicach limitów, przyznanych poszczególnym dzielnicom Warszawy.

M. in. do remontów kapitalnych zakwalifikowano 179 budynków, będących pod administracją Zarządu Nieruchomości Miejskich, 259 prywatnych, 27 należących do spółdzielni mieszkaniowych. Lokatorzy tych wszystkich obiektów to w przeważającej części ludzie pracy.

Wydatki na remonty w 1950 r. wyniosą 72 miln. zł. Roboty te mogą być prowadzone zimą. Przypada z tego na Śródmieście 21 remon-

tów, na Warszawę — Zachód — 11, Pragę Południe i Północ — 29, Warszawę Północ — 3, Warszawę Południe — 8.

MPRB — głównym wykonawcą

Większość remontów w 1950 r. zostanie wykonana przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, które na-stawia się specjalnie na wykonywanie tych prac. MPRB w roku bieżącym nie będzie już rozpoczynało żadnych większych robót inwestycyjnych.

Według oświadczenia wiceprezenta tow. Sroki MPRB ma przerobić ok. 500 miln. zł z dotacji FGM. Reszta robót zostanie zlecona tym spółdzielniom pracy, które w 1949 r. wywiązały się ze swych zob-

Przejście dla pieszych pod gmachem „Orbisu” i „Cafe Clubu”

Gmach „Orbisu” powstający w Alejach Sikorskiego w Warszawie, będzie jednym z najładniejszych budynków stolicy. Otrzyma on efektowną fasadę, która będzie tworzyć w połączeniu z fasadami sąsiednich budynków zharmonizowaną całość architektoniczną. Wszystkie domy sąsiednie, nowopowstające lub odbudowujące się, otrzymają wspólny gzyms, oraz parter o jednolitym obrysie. Na całej długości odcinka wszystkie elewacje

związań. Wszystkie jednak prace remontowe będą wykonywane pod kontrolą fachową MPRB, gdyż jest to m. in. gwarancją wykonania planu.

Trzeba bowiem pamiętać, że w bieżącym roku roboty inwestycyjne będą znacznie większe niż kiedykolwiek dotychczas.

MPRB utworzy również centralne magazyny, gdzie zgromadzi się całość materiałów potrzebnych do tegorocznych remontów kapitalnych.

Wprowadzono również dalsze znaczne uproszczenia w dokumentacji technicznej, zwłaszcza przy robotach nie przekraczających 3 miln. zł.

Ponieważ Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego, kontrolujący przebieg robót, nie posiada dostatecznej ilości fachowców, od kontroli stopnia realizacji opracowanego planu.

Aby umożliwić Dzielnic-

zwiąże się wspólna markiza.

Nowym, ważnym fragmentem gmachu „Orbisu” będzie trakt dla pieszych, przechodzący pod budynkiem na wysokości parteru. Trakt połączy ulicę Chmielną z Alejami Sikorskiego równoległe do Nowego Świata.

Drugi podobny trakt dla pieszych powstanie bliżej Nowego Świata od strony Alei Jerolimskich w budynku wzniesionym na miejscu dawnego „Cafe Clubu”.

(w. b.)

Rozbudowa chłodni i przetwórnicy mięsa usprawni zaopatrzenie Warszawy

W ostatnim okresie sieć sklepów Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego w Warszawie została bardzo rozbudowana. Zwiększyły się również dostawy mięsa dla stolicy. W związku z tym powstała konieczność rozbudowy chłodni i przetwórnicy mięsa itp.

Brak dobrze urządzonej chłodni odczuwa od dawna Rzeźnia Warszawska. Chłodnia przy ul. Wolskiej wystarczała w przeszłości do przechowywania tzw. żelaznych rezerw mięsa, natomiast chłodnia podręczna przy Rzeźni jest za mała i nie może przyjąć całej ilości mięsa przeznaczonego na bieżące zaopatrzenie Warszawy.

Nowoczesny zakład chłodniczy CZPMs postanowił więc wybudować nowoczesny zakład chłodniczy. Budowa tego zakładu jest na ukończeniu i już w pierwszej połowie marca br. będzie on uruchomiony. Nowa chłodnia otrzyma wszelkiego rodzaju nowoczesne urządzenia klimatyzacyjne, kolejki poślizgowe do przewożenia półówek mięsa natychmiast po uboju,

oraz wiele innych urządzeń zwiększających higienę pracy itp.

Chłodnia ta zaspokoi potrzeby Rzeźni w 70 proc. Reszta mięsa będzie przechowywana w chłodniach rozbudowanych przy fabrykach wędlin CZPMs. Dzięki rozbudowie chłodni wiosną i latem nie będzie już obawy, że mięso dostarczane do sklepów nie posiadających lodówek psuje się. Każdy punkt sprzedaży będzie otrzymywał owar bezpośrednio z chłodni.

Nowe działy produkcji

Równocześnie z rozbudową zakładów chłodniczych budowane są w Rzeźni Warszawskiej nowe działy produkcyjne, które znacznie wpłyną na usprawnienie pracy sklepów. M. in. w

marcu br. nastąpi uruchomienie tzw. wykrawalni mięsa. Sprzedawcy nie będą musieli rozbiierać mięsa w sklepie. Otrzymają oni towar przygotowany już do sprzedaży i funkcję ich ograniczą się tylko do wazenia.

W najbliższym czasie sytuacja na odcinku przetwórstwa mięsowego ulegnie radykalnej poprawie, dzięki rozbudowie fabryki wędlin CZPMs przy ul. Otwockiej oraz unowocześnieniu fabryki w Rembertowie.

Fabryka konserw

CZPMs przebudował również dawną fabrykę konserw przy ul. Owsianej. Obecnie instaluje się tu nowoczesne urządzenia masarskie. Zakład ten rozpocznie produkcję w drugiej połowie lutego br. Przetwórnica na Owsianej będzie zatrudniała 500 osób.

Dzięki rozbudowie zakładów przetwórczych zapotrzebowanie sklepów CZPMs na wędliny będzie całkowicie pokryte. Ponadto będzie można zwiększyć asortyment wędlin. (iwa)

nym magnesem. Dochodził do przydrożnego rowu, zawracając prawie pod prostym kątem i dochodził do drugiego rowu, znajdującego się po drugiej stronie drogi. Podróż trwała dość długo, tym bardziej, że pijany odpoczywał co kilka minut. Doszedł nareszcie do jednego z domów reczyckich. Nie był ten dom ani mniejszy, ani większy od innych. Ot, zwykła, wiejska drewniana chałupa, kryta słomą jak tysiące jej podobnych. Rozległo się z podwórka leniwe szczekanie psa i... cisza. Lebioda macał ręką po drzwiach, szukając klamki. Nacisnął wreszcie. Nacisnął mocno, otworzył drzwi i wszedł do izby.

W izbie siedziała kobieta, młody tegi chłopak, ładna ośmiastoletnia dziewczyna i starszy wysoki chłop. Była to żona Lebiody, syn jego — Stacho i córka Celka oraz reczycki Krówka Maciej. Rozmawiali właśnie o wchodzącym, gdy ten przedstawił im w całej swojej okazałości. Wszedł, rozstawił nogi, by zdobyć solidniejszą podporę dla kadłuba i wybuchnął idiotycznym śmiechem. Lebioda zerwała się z krzesła.

— Gdzieś się tak ułula? — zapytała, poznając na pierwszy rzut oka stana męża.

— H-o-e-e-p!!! — czknął Lebioda.

— Ale sobie dołał — zauważył obojętnym głosem Krówka.

— U Judyńskiego! Na pewno u Judyńskiego — domyśliła się Lebioda. — I na pewno bimbru się nachlał.

— Przekleństwo z tym bimbrem — rzekł Krówka. — I trucizna i marnowanie zboża.

Celka podeszła do ojca i sięgnęła ręką po jego czapkę. Zdjęła ją z głowy i zaczęła przypatrywać się ojcu surowym, poważnym wzrokiem. Na koniec odezwała się do zdumionego i mrującego raz po raz Lebiody:

— A wie tatuś, że ja jutro jadę do Warszawy? Wie tatuś, że mi są potrzebne pieniądze na szkołę? (d. c. n.)

Zw. zawodowe walczą o poprawę higieny i bezpieczeństwa pracy

W Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych i oddziałach związków branżowych odbywają się konferencje i odprawy, których tematem jest stan bezpieczeństwa i higieny pracy w warszawskich fabrykach i warsztatach. W konferencjach uczestniczą aktywiści związków ze wszystkich rad zakładowych w Warszawie. Specjalna odprawa urzędowa została dla akty-wistów z prywatnych zakładów pracy.

Zebrań te stanowią początek stałego szkolenia członków rad zakładowych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Uczestnicy ich otrzymują odpowiednie instrukcje, materiały i są stałymi łącznikami między załogami fabryk i warsztatów, w których pracują, a oddziałami swego związku i WRZZ.

Podobne zebrania odbywać się będą w każdym miesiącu.

Komitet walki z alkoholizmem działa w warszawskich zakładach pracy

W warszawskich zakładach pracy istnieją obecnie 43 terenowe Społeczne Komitety Walki z Alkoholizmem. Po-

przez pogadanki, popularyzowanie broszur i kontrolę w zakładach gastronomicznych „komitety zwalczają wydatnie nałogowy alkoholizm. Szczególną opieką otaczają one współzłaskami ZMP młodzież robotniczą. Komitety udzielają także materialnej pomocy rodzinom alkoholików, skierowanych na leczenie.

W tej trudnej pracy współdziałają z komitetami podsta-

wowe organizacje PZPR, rady zakładowe, Liga Kobiet, Dzielnicowe Rady Narodowe i ZMP.

Warszawska Rada Zw. Zaw. prowadzi specjalne kursy dla aktywistów akcji zwalczania alkoholizmu. Dotychczas przeszkolono na nich 83 osoby, przeważnie członków Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych, Pracowników Państwowych i Spółdzielczych.

Projektuje się organizację w najbliższym czasie dalszych kursów dla robotników i pracowników z różnych branż.

Wrocławskie PSS wykonała w 120 proc. plan obrotów w r. ub.

Wrocławskie Powszechna Spółdzielnia Spożywców wykonała w 120 proc. plan obrotów towarowych za rok 1949. Wykonanie rocznego planu uzyskano już 15 listopada ub. r. W wykonaniu planu na czło-wiecznika wysunął się personel sklepu spożywczego nr. 24 i sklepu tekstylnego nr. 13.

Poważnie wzrosła w roku ubiegłym działalność samorządu członkowskiego Powsz. Spółdz. Spożywców.

Przeprowadzone wybory do komitetów członkowskich, wprowadziły do nich aktywistów z organizacji społeczno-politycznych, w tym dużo kobiet i młodzieży.

Najlepiej rozwijają działalność komitety sklepowe w dzielnicach peryferyjnych i robotniczych jak: Kowale, Leśnica i Pilec. Członkowie tych komitetów dają przykład właściwego nadzoru nad sklepami w kierunku usprawnienia ich działalności i uspołecznienia metod pracy.

Dzięki pracy komitetów sklepowych PSS, wydatnie wzrósł poziom zaopatrzenia świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby.

W akcji umasowienia zwróbowano blisko 19 tys. nowych członków spółdzielni, co stanowiło przeszło dwukrotny ich wzrost w stosunku do roku 1948.

Ruch racjonalizatorski w fabryce „Atra”

W toruńskiej Fabryce Farb Drukarskich „Atra” ruch racjonalizatorski rozwija się bardzo pomyślnie. W ostatnim czasie rozpatrzono 7 pomysłów racjonalizatorskich, dających ponad 8 milionów zł oszczędności.

Człowiekiem racjonalizatorem jest Antoni Rogoziński, robotnik, obecnie awansowany na majstra samodzielnej oddziału. Rogoziński zastosował nowe surowce krajowe do produkcji pokostów do farb rotograviurów. Wyeliminował surowców zagranicznych i równocześnie obniżył koszty produkcji dając w sumie oszczędność w wysokości 3 milionów zł rocznie. Rogoziński otrzymał za swój pomysł pre-

mię w wysokości 133 tys. zł. Słuszak Alfons Wyrosławski jest autorem pomysłu rozszczepiania kwasem bezylicznym dawniej osadu oleju lnianego. Dzięki zastosowaniu tej metody uzyskuje się z bezylicznego dotychczas osadu oleju 75 proc. pełnowartościowego oleju. Wyrosławski poczynił również poważne usprawnienia w oszczędności paliwa, za co otrzymał 62 tys. zł. premii.

Przed kilku tygodniami zorganizowano w fabryce klub racjonalizatorów, który przyczynił się do szybszego rozpatrywania wniosków i zainteresowania szeregu dalszych pracowników racjonalizatorstwem.

Gmach Instytutu Architektury już pod dachem

Przed kilku miesiącami SPB rozpoczęło przy Nowym Świecie w Warszawie budowę wielkiego budynku dla Instytutu Architektury. Budynek ten stoi obok pałacu Staszica, z którym w przyszłości stanowić będzie jedną całość architektoniczną.

Gmach Instytutu SPB 1 budowlą metodą przyspieszoną, dzięki czemu po niespełna trzech miesiącach prac, dom jest już prawie gotowy w stanie surowym.

W tej chwili betonuje się już dach, który w ciągu naj-

bliższych dni będzie gotowy. Jednocześnie rozpoczęto prace przy budowie drugiego skrzydła budynku, które stanie się wzdłuż projektowanego przedłużenia ulicy Świętokrzyskiej. O ile pozwolą na to warunki atmosferyczne, skrzydło to wio-sna będzie również gotowe w stanie surowym.

Wykończenie pierwszych części budynku przewidywane jest na jesień br. Podczas tych prac kontynuowana będzie budowa trzeciej części gmachu, która stanie na tyłach obecnego szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika (jam).

W trosce o klienta

Pod adresem Gospody Ludowej „Polonia” padło już wiele gorzkich słów. Ze na podanie obiadu trzeba czekać godzinami, że kelnerzy nie grzeszą zbyt wielką grzecznością, że — krótko mówiąc — goście dla lokalu, a nie lokal dla gości.

A właśnie, że nieprawda. „Polonia” dba o swych klientów. Jeśli nie o żółdki i czas wyżej wzmiankowanych, to o tzw. rozrywkę — na pewno.

Bo jakże tu można się nudzić — nie tylko w przerwach pomiędzy podaniem zupy, a np. dorsza w sosie pomidorowym — ale w ogóle przez cały czas pobytu w „Polonii”, kiedy po lokalu uganiamy się stada kotów. Przecież te stworzenia dostarczają gościom wiele niekłamanej radości. Szarpają za spódnie i pończochy, porywają z talerzy fragmenty obiadu, były też podobno i inne wy-

padki, ale o tym „zamilkają serce dziewczę” (!?)

Zabawa na sto dwa. I dla kotów i dla gości.

Są oczywiście malkontenci. Ale to przecież nieliczne wyjątki, dla których nie należy zaprzepaścić uspaniałego pomysłu „racjonalizatorskiego” kierownictwa Gospody Ludowej „Polonia”.

Inicjatywa „Polonii” powinna wypłynąć na tzw. „szersze wody”. Dlaczego rozrywek tego rodzaju mają być pozbawieni goście równie reprezentacyjnego „Bristolu”. Zwłaszcza, że frekwencja w Gosp. Ludowej „Bristol” wzrosła ostatnio znacznie.

Wzrosła — dziwnym trafem — od chwili, gdy w „Polonii” zaczęły działać „rozrywkowe koty”. Ale to chyba tylko przystępny zbieg okoliczności. Przecież kot to tak mile stworzenie. Czy można go nie lubić... (ka)

21 klubów racjonalizatorskich w Warszawie

W dniu 9 bm. odbyło się zebranie organizacyjne klubu racjonalizatorskiego przy Fabryce Maszyn Tytoniowych „Avia” na Pradze. Akces do klubu zgłosiło 22 robotników i techników.

Nowopowstały klub jest 21 z kolei klubem racjonalizatorskim, założonym przez robotników warszawskich zakładów pracy.

WKD remontują tabor kolejowy

Warsztaty naprawcze Warszawskich Kolei Dojazdowych prowadzą intensywne prace przy renowacji taboru kolejowego.

Warsztaty w Karczewie przeprowadzają elektryfikację 6 wagonów wóskotowych. Instalacja świetlna w tych wagonach jest już założona, brak jeszcze tylko piecyków do ogrzewania. W najbliższym czasie elektryfikowanych zostanie dalsze 20 wagonów linii Jabłonna — Karczew.

Warsztaty w Grodzisku Mazowieckim, po oddaniu do ruchu w końcu ub. miesiąca, kompletnie wyremontowanego wagonu motorowego nr 1, prowadzą w tej chwili wymianę motorów w dalszych trzech elektrycznych. Zakończenie tych prac pozwoli na uruchomienie dalszych dodatkowych pociągów na linii Warszawa — Grodzisk, w godzinach rannych i popołudniowych. (K)

Kto zna tego zbrodniarza?

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi śledztwo przeciwko przestępcy wojennemu Otto Spychajowi, który podczas wojny był szefem policji kryminalnej w Wilnie i przyczynił się do zabójstwa wielu Polaków.

Wszystkie osoby, posiadające wiadomości o przestępczej działalności Otto Spychaj, proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, Leczno 53/55, osobiście, bądź o złożenie zeznań na piśmie.

RADIO

ŚRODA 11 STYCZNIA

Program I na fal 1339,3 m. Program dnia 8.35. Na jutro 23.55. Sygnał czasu 12.00. Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Wschodnia 8.15.

8.40 Kwadrans walców: 8.55 Dla klas VI — IX: 9.35 Muzyka: 10.00 PKC: 10.10 Muzyka rozrywkowa: 10.50 Informacje: 10.55 Muzyka: 11.15 Felieta: 11.35 Muzyka: 12.30 Koncert dla szkół: 13.30 Przegląd: 14.20 Kompozytor Tygodnia Franciszek Liszt: 14.50 Dzieła życia Józefa Stalina: 15.15 Muzyka i literatura: 15.40 Wolfgang Amadeusz Mozart — Sonata B-dur na skrzypce i fortepiano: 16.10 Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych: 16.20 Nierozwiązany zagadnienie: Wygodki: 16.40 Melodie operkowe: 1 filmowe: 19.15 Dla wojska: 19.45 Utwory wolnościowe: 20.40 Muzyka: 21.00 Koncert Chopinowski: 21.30 Ubiłone melodie: 22.00 Spółki: 22.15 Utwory charakterystyczne: 22.30 Z życia Węgier: 23.10 Muzyka taneczna: 24.00 Koniec audycji.

Program II na fal 1395,5 m.

Program dnia 7.05. Na jutro 23.55. Sygnał czasu 5.13. Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45 16.00, 20.00, 23.00. Wschodnia 8.15, 18.40. 5.10 Początek audycji: 5.20 Koncert dla świata pracy: 6.05 Gimnastyka: 6.15 Koncert rozrywkowy z Budapesztu: 7.10 Muzyka: 7.55 Repertuar kin i teatrów: 8.00 Muzyka ludowa: 8.35 Przegląd: 13.35 Dla klas X — XII: 14.00 Przegląd: 14.15 Muzyka popularna: 14.55 Koncert solistów: 15.30 Dla świetlic dzielnicowych: 15.35 Muzyka rozrywkowa: 16.50 Wiadomości z terenu: 17.00 Zespół instrumentalny M. Paszkiet: 17.45 Dla świetlic młodzieżowych: 18.00 Z kraju i ze świata: 18.15 Koncert muzyki węgierskiej: 19.00 Dla wsi: 19.15 Koncert pod dykt. Jerzego Gerta: 20.30 Muzyka popularna: 21.00 Koncert Chopinowski: 21.30 Rozrywka: 22.30 Muzyka rozrywkowa: 22.50 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji: 23.15 Utwory Reinholda Gllera: 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet: Nakład R. S. W. „Prasa”.

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12. Telefon: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-22-29, Dział redakcyjny 8-71-82, Dział gospodarczy 8-64-78. Centrala: 8-82-28; 8-61-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62. Telefon: nocne: Sekretariat 8-82-28, Dział krajowy 8-53-04, Redaktor Nocy 7-01-21, Redaktor Techniczny 8-57-62, Dział depesz 7-01-22.

P R E N U M E R A T A: Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zagranicą zł 100 — na jeden adres, partynia zł 75 — z przesyłką pocztową zł 300 —.

Konto PKO — Nr I-1374. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Smolna 12, tel. 8-29-64. Kioski: 12, tel. 6-71-80, 6-71-81, 6-71-82, 6-71-83, 6-71-84, 6-71-85, 6-71-86, 6-71-87, 6-71-88, 6-71-89, 6-71-90, 6-71-91, 6-71-92, 6-71-93, 6-71-94, 6-71-95, 6-71-96, 6-71-97, 6-71-9

Zilliacus — komiwojażer titowszczyzny

Konnie Zilliacus ma za sobą długą i dość, można powiedzieć, barwną karierę. Był on po kolei dziennikarzem, urzędnikiem Ligi Narodów, współpracownikiem brytyjskiego sztabu w czasie interwencji przeciwko ZSRR, politykiem, no i oczywiście komiwojażerem różnych idei. Był on już w różnych partiach politycznych, piastował różne stanowiska, zajmował się różnymi sprawami.

Kariera Zilliacusa w parlamencie brytyjskim była dość ciekawa. Na fali ogólnego wzrostu nastrojów rewolucyjnych, jaka przeszła przez Europę z końcem wojny, w wyniku radzieckiego zwycięstwa nad faszystami — nastąpiła poważna radykalizacja mas robotniczych w Anglii. Skrzętała z tej radykalizacji Partia Pracy, która przechręciła nastroje mas i dorwała się do rządów pod hasłami pseudo — socjalizmu. Jednym z czołowych punktów jej platformy wyborczej było utrzymanie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, co było rzeczą niezmiernie popularną w Wielkiej Brytanii. A najwięcej na ten temat mówił, pisał i publicznie występował — Konnie Zilliacus.

Ale po małym pewnym fakcie za częły wychodzić na jaw. Okazało się, że Zilliacus systematycznie w swoich wystąpieniach identyfikował oba oboje światowe i twierdził, że oba są winne w istnieniu „zimnej wojny”. Ujawniło się to jaskrawie w czasie niedawnego paryskiego Kongresu Pokoju, na którym Zil-

liacus wystąpił z nieprzychylnym atakiem na ZSRR i kraje demokracji ludowej. A już zupełnie zrzucił maskę po krótkim pobycie w Jugosławii, gdzie fetowany był przez Tito jako „przedstawiciel brytyjskich robotników”, czym, oczywiście, Zilliacus nigdy nie był, nie jest i nie będzie. Wrócił do Anglii jako zagorzały chwalcza titowszczyzny. I z niej zaczął jawnie dywersyjną robotę. Stał się doprowadzić do rozłamów w brytyjskim Komitecie obrony pokoju, co mu się zresztą nie udało. Stara się więc odrobić zobowiązanie wobec reakcji brytyjskiej na odciśnięcie propagandy dla titowszczyzny. Chwali na całego, mówi o „socjalizmie” titowskim (sam zresztą jest wielkim zwolennikiem „socjalizmu” laburzystowskiego na terenie polityki wewnętrznej), skarży się na zły „Kominform”. Słowem — robi, co może.

Tylko, że z tego wszystkiego niewiele kto ma pożytku. Zilliacus jako „lewicowiec”, odcągający robotników od popierania komunistów — miał swoją wartość i swoją cenę, szczególnie przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi w Wielkiej Brytanii. Zilliacus jako zde maskowany agent podległy wojennych i ujawniony propagandzista titowski — jest całkowicie skompromitowany. Nic ma już po co udawać opozycję wobec polityki Bevin. Lepiej występować jawnie pod szyldem Partii Pracy. „Socjalizm” titowski i „socjalizm” laburzystowski mają bowiem ten sam zapaszek: oba czują agenturę.

STAB.

Odpowiedzi redakcji

Janek. — Zgadamy się z Wami, że należy pignować takich robotników, którzy stale łamią dyscyplinę pracy z pewnością zamieszcimy w naszej gazecie nazwiska notorycznych „tazików” — jeżeli wskażą nam je fabryczne organizacje partyjne.

Nie wydaje nam się natomiast, aby nieopuszczanie pracy miało być wystarczającym powodem dla przyznania zaszczytnego tytułu przodownika pracy. Aby uzyskać ten tytuł (i premię) należy nie tylko regularnie do pracy przychodzić, ale także w tej pracy przodować.

Aleksander Auerbach, Warszawa. — Przepisów regulujących w skali państwowej kontrolę obciążania zysków z zabaw urządzanych na cele społeczne nie ma. Jednak przy każdej instytucji istnieje Komisja Rewizyjna, która może i powinna skontrolować każdorazowo dochody i wydatki związane z organizowaniem imprez.

Dziękujemy za nadesłanie życzeń noworocznych.

Stanisław Kuligowski, Wrocław. — Dziękujemy za nadesłane uwagi. Chętnie skorzystamy z dalszych korespondencji. Prosimy jednak o podawanie nam konkretnych przykładów i faktów.

Stały czytelnik, Świdar. — Będziemy opanować i pomoc lekarską otrzymacie bez trudności, jeżeli tylko zwróćcie się

do najbliższej Poradni Przeciwdziałania. Najdogodniej będzie Wam prawdopodobnie skorzystać z Poradni w Otwocku.

Irena Szadkowska, Warszawa. — Instytucja remontująca budynki, w którym mieszkacie obowiązana jest dostarczyć Wam mieszkanie zastępcze.

Henryka Paczyńska, Szczecin. — Dziękujemy za nadesłany artykuł. Z braku miejsca nie możemy go niestety zamieścić. Prosimy jednak o nadsyłanie nam dalszych korespondencji. Piszcie o swojej pracy zawodowej i społecznej.

Jan Janiszewski, Warszawa. — Projekt Wasz zapisywania chorych na przyjęcie przez lekarzy na kilka ewentualnie kilkanaście dni naprzód nie jest nowy i był już praktykowany. Został on jednak zaniechany wobec skarg ubezpieczonych na utrudnianie im dostępu do lekarzy. Pomijając bowiem fakt, że chorzy niejednokrotnie zapominają o terminie, na który zostali zapisani, co powoduje stratę czasu lekarzy, system ten ma jeszcze tę niedogodność, że wyklucza możliwość przyjęcia chorego, który wymaga natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wprowadziła obecnie dla eksperymentu kilka systemów zapisu chorych. Przy rozważaniu i ocenie wyników tych prób U. S. weźmie pod uwagę także Wasz projekt.

Fitoncydy — leki przyszłości

Sok, który niszczy bakterie

Antybiotyki stały się ostatnio bardzo popularne w związku z rozpowszechnieniem leczenia przy pomocy penicyliny i streptomycyny. Nazwa tej grupy leków wywodzi się jeszcze z czasów wielkiego twórcy bakteriologii współczesnej, Ludwika Pasteura, który w latach 70. ubiegłego stulecia nazwał antybiotykiem takie działanie drobnoustrojów (bakterii, pleśni itp.), które wpłynęły ujemnie na życie innych drobnoustrojów.

Wielkie zasługi w teoretycznych badaniach nad tymi zagadnieniami ma wielki bakteriolog rosyjski Elias Miecznikow, który rozwijał naukę Pasteura o przeciwnym (antagonistycznym) działaniu bakterii na siebie. W końcu XIX wieku poważne prace w tej dziedzinie ogłosił badacz rosyjski Gabrielow i Milutin, a z Blagowieszczeńskij, na początku XX wieku Sorotnik i Ebing, którego praca doktor-

stwa z 1906 r. nosi właśnie tytuł „O tzw. antagonizmie między bakteriami”.

Działanie antybiotyczne nie jest ograniczone tylko do mikroorganizmów (bakterie, promienice, pleśnie). Występuje ono również wśród roślin wyższych produkujących pewne substancje, działające ujemnie na bakterie.

Badania nad substancjami antybiotycznymi roślin wyższych rozpoczęła na wielką skalę profesor uniwersytetu w Tomsku B. Tokin, osiągając bardzo ciekawe i ważne dla praktyki rezultaty.

Odkrycie prof. Tokina

Tokin nazywa substancje antybiotyczne, wytwarzane przez wyższe rośliny, fitoncydami. Bardzo czynne fitoncydy znajdują się w czosnku i cebuli. Występują one zasadniczo w dwóch postaciach: jako sub-

60 procent urzędników Bawarii — to „zdenazyfikowani” hitlerowcy

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU”)

Marian Podkowiński

Berlin, w styczniu

Bawaria jest najbardziej hitlerowską prowincją w Trizonii. Stanu tego nie mogą dłużej ukrywać nawet sami Amerykanie, skoro Drew Middleton w korespondencji z Niemiec Zachodnich zdecydował się w „New York Times” „uderzyć na alarm”. To samo mówi zresztą — chociaż bez komentarzy, oficjalny, suchy raport amerykańskiego komisarza cywilnego dla Bawarii. Według danych tego raportu, tak przedstawiła się lista byłych hitlerowców, urzędujących w ministerstwach bawarskich:

Ministerstwo finansów — 9.150 czyli 60 proc. hitlerowców,
Min. spraw wewnętrznych — 1.116 czyli 19 proc. hitlerowców,
Min. sprawiedliwości — 752 czyli 81 proc. hitlerowców,
Min. pracy — 2.646 czyli 22 proc. hitlerowców,
Min. transportu — 34 czyli 18 proc. hitlerowców.

Wynika z tego, że ponad 40 proc. ogólnej liczby urzędników ministerialnych — to b. hitlerowcy. Jeśli idzie o całocześnie administracji, to b. hitlerowcy stanowią ok. 60 proc. wszystkich urzędników. Ponadto raport stwierdza, że na 12.000 prohitlerowskich nauczycieli, usuniętych z posad w 1945 r., 11.000 objęło na powrót swe stanowiska.

Pierwszeństwo mają b. członkowie NSDAP

Dla czytelnika polskiego nie są to rewelacje. Ale pan Middleton „odkrywa Amerykę” i pisze:

„należy otwarcie powiedzieć, że mimo tzw. denazyfikacji str rządów w Bawarii pozostali w rękach tych ludzi, którzy mieli go za czasów Hitlera”.

Bawaria nie jest bynajmniej wyjątkiem — zaznacza zresztą Middleton.

Publicysta amerykański przyznaje otwarcie, że polityka amerykańska doprowadziła do tego, iż byli hitlerowcy działają coraz jawniej i coraz pewniej się czują w Trizonii. Najlepiej jest im jednak w Bawarii, gdzie mają oficjalne poparcie miejscowej administracji niemieckiej, składającej się jak pisaliśmy wyżej, w dużym procencie z hitlerowców.

W Bawarii antyfaszystom jest trudniej dostać psadę, niż byłym członkom NSDAP. Dawni generałowie SS i Gestapo w Bawarii otrzymują często większe emerytury, niż wynoszą ministerialne pensje. W Bawarii

powstała specjalna organizacja „Związku Ofiar Okupacji”, miejsce spotkań poszkodowanych materialnie hitlerowców. Ma ona być przeciwieństwem do „Związku Ofiar Faszyzmu”.

Schronienie redaktorów okupacyjnych gadzinówek

Prasa bawarska w 90 proc. znajduje się w rękach dawnych hitlerowców. „Bayreuther Tageblatt” wydaje np. Felix Rufenbach, redaktor oświatowych gadzinówek z czasów okupacji — „Warschauer Zeitung” i „Krakauer Zeitung”. „Coburger Tageblatt” wydaje dr Kurz, protegowany Goebbelsa

W sprawie t. zw. „Kina Aktualności”

Istnieje w Warszawie kino o tej nazwie. Mieści się ono w katedrze w sali kina „Stylowy”, gdzie codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt, jak to głosi ogólny napis) o godzinie 11 w południe wyświetlany jest program tzw. aktualności, na który składają się na ogół: wydanie Polskiej Kroniki Filmowej, wyświetlane jednocześnie we wszystkich kinach stolicy i kraju, jako dodatek do filmów fabularnych oraz kilka krótkometrażówek, w ilości zależnej od czasu ich trwania; są to przeważnie filmy oświatowe (przy znakomitej przewadze filmów o ptakach), wyprodukowane bądź to w Polsce, bądź też „opracowane z materiałów zagranicznych” (jak głosi napis na ekranie), ostatnio coraz częściej radzieckie filmy oświatowe i krajoznawcze, czasami (na skrajnie coraz rzadziej) jaskrawe reklamówki amerykańskie i niestety jeszcze rzadziej czeskie filmy rysunkowe i kukielkowe.

Pomijając fakt, że program ten ma niewiele wspólnego ze swoją nazwą, (np. w Krakowie wyświetlany był w ostatnich dniach ub. roku m. in. najnowszy dodatek sportowy PKF, na który złożyły się: sprawozdanie z meczu piłkarskiego Polska — Albania, letnie zawody rowerowe w ZSRR i jeszcze jakiś urocz. — wiosenny re-

portaż) — wypada zastanowić się poważnie nad tym, dla kogo przeznaczony jest składany program filmów krótkometrażowych, wyświetlanych raz dziennie i to w godzinach przedpołudniowych.

Młodzież szkolna i akademicka jest na ogół w tym czasie w szkole i na uczelniach. Świat pracy pracuje w większości właśnie przed południem. Rozumiemy, że stolica ma kłopoty lokalowe, ale jak dotychczas nie słyszeliśmy nic o projektach budowy specjalnego kina krótkiego i średniego metrażu. Kino takie jest bardzo potrzebne i powinno być czynne od rana do wieczora.

W jego programie chcielibyśmy widzieć rozszerzone, specjalne wydanie Polskiej Kroniki Filmowej, dodatek kulturalny (wystawy, teatry), bieżącą kronikę sportową, ciekawe i pouczające filmy popularno — naukowe, oświatowe i krajoznawcze radzieckiej i polskiej produkcji, krótkie aktualne reportaże z życia kraju, filmy rysunkowe i kukielkowe. Chcielibyśmy widzieć w tym kinie filmy z życia Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w dobrym polskim opracowaniu i z dobrą speakerką.

Chcielibyśmy, aby było to kino rozrywkę, nauki i wychowania. (im).

i szef prasy niemieckiej w okupowanej Norwegii.

Pewien księgarz monachijski wpadł na całkiem „oryginalny” pomysł. W sklepie swym przy Neuhauserstrasse umieścił pośród książek również i fotografie rozmaitych polityków z okresu „Monachium”. Na pierwszym miejscu — oczywiście — olbrzymie fotostaty hitlerowskich dyktatorów z faszystami, „Tysiącletniej Rzeszy” pośrodku. Pomysłowy księgarz twierdzi, że wprawdzie mało kto kupuje książki, lecz fotostaty po prostu nastarczyć nie jest w stanie.

Czy Amerykanie pozwalają? Oczywiście. Udzielają również licencji na rozmaite „wspomnienia”, w których mówi się głównie o Hitlerze.

„Tylko takie rzeczy u nas idą” — powiadały wydawcy. Taka literatura stanowi główną podstawę istnienia wydawnictw i sklepów księgarskich.

Wprawdzie Monachium ma znowu dobre piwo, z którego zawsze było znane, ale przemysł konsumpcyjny leży na obiekcie. Zgodnie z planem Marshalla, w Monachium buduje się knajpy i luksusowe sklepy, zamiast domów dla robotników. Całość bawarskiego pejzażu dopełnia ogromne, wzrastające stale bezrobocie i pokryte mchem ruiny miast.

W pigułce po wojnie w Bawarii kwitnie odradzający się faszizm, i promieniuje — ku zadowoleniu niemieckiej reakcji i jej amerykańskich protektorów — na całą Trizonię. Zastępcy, „imponujące” rezultaty pomocy i czulej opieki Wall Street...

Kronika teatralna

„ODWETY” W SOPOCIE

W Teatrze Kameralnym w Sopocie odbyła się premiera sztuki Leona Kruczkowskiego „Odwety”. Sztukę reżyserował St. Kwakowski. Spośród wykonań wyróżnili się: St. Matylda, Janek, T. Gwiazdowski jako Okulicz, T. Gwiazdowski jako Julek, Sylwia Zakrzewska — Matylda i Jerzy Śliwa — Jagmin.

ROBUDOWA OPERY W GDAŃSKU

W końcu bm. 12 brygad robotniczych przystąpi do prac przy odgruzowaniu byłego gmachu Opery w Gdańsku. Gmach ten oddany zostanie do użytku jeszcze w bieżącym roku.

NOWA SCENA TEATRALNA W SZCZECINIE

Dużym osiągnięciem kulturalnym Szczecina jest zakończenie budowy nowej sceny Teatru Współczesnego w gmachu Muzeum Morskiego. Otwarcie drugiej sceny teatralnej nastąpi 15 stycznia br. Widownia Teatru 500 miejsc o dosko nalej widoczności.

Dzięki otwarciu nowego teatru w Szczecinie ilość premier podwoi się w stosunku do roku ubiegłego. Jako pierwsza zostanie wystawiona w Szczecińskich Teatrach sztuka Kruczkowskiego „Niemy”. W dalszej kolejności projektowane są m. in.: „Obcy cień” Simonowa, „Zemsta” Fredry, „Noce Gniewu” Salacrou i „Tai-Yang budzi się” Wolffa.

Świadcząca i stosująca z dobrym skutkiem preparaty zawierające fitoncydy. Produkcja leku jest nadzwyczaj prosta. Oczyszczone z warstw powierzchniowych cebule lub czosnek rozciera się na tarce i otrzymamy miazgę sacy się przez wyjałowione płótno. Otrzymaną sok rozcieńcza się destylowaną wodą i stosuje zgodnie z przepisem lekarskim. Otrzymany sok wykazuje nawet po rozcieńczeniu tak silne własności bakteriobójcze, że przed wstrzyknięciem go zwierzęciu nie zachodzi potrzeba sterylizowania go — jak to postępujemy z innymi lekami. Bardzo dobre działanie wykazują tak przygotowane preparaty również przy stosowaniu zewnętrznym na rany, owrzodzenia itd.

Fitoncydowe leki

W Związku Radzieckim prowadzi się obecnie liczne prace doświadczalne nad zastosowaniem fitoncydów w walce z chorobami zakaźnymi ludzi i zwierząt. W medycynie weterynaryjnej, przy leczeniu niektórych chorób zwierzęcych, badawczych wyszli już poza fazę do-

Saneczki dla dzieci



Fabryka Galanterii Drzewnej w Jaworze koło Bielska produkuje dla najmłodszych „sportowców” różnorodny asortyment sanek

Foto WAF

stancje lotne i jako ciała nie-lotne. Pierwsze działają nawet i na odległość, drugie tylko przy bezpośrednim zetknięciu.

Tokin zbadał przeszło 300 gatunków roślin wyższych i w kilkudziesięciu z nich znalazł bardzo cenne fitoncydy. Jedną rośliną może posiadać cały ich szereg, podczas gdy rośliny nawet bardzo do siebie zbliżone mogą posiadać odmienne fitoncydy. Również i różne części tej samej rośliny mogą zawierać różne fitoncydy, lub też różne ilości tego samego fitoncydu. Warunki bytowania rośliny wpływają bardzo wyraźnie na jakość i ilość produkowanych przez nią fitoncydów.

Fitoncydy zostały wykryte przez Tokina w tym samym czasie, kiedy Fleming odkrył penicylinę. Stało się to dość przypadkowo, w trakcie badań nad zupełnie innym zagadnieniem biologicznym. W czasie tych badań Tokin stwierdził, że cebula wydziela pewne substancje lotne, które działają zabójczo na drożdże. W badaniach późniejszych wykryto, że stało podobne działanie cebuli,

Obrońca roślin

Według Tokina i innych badaczy radzieckich fitoncydy odgrywają dużą rolę w walce o byt między roślinami wyższymi, a atakującymi je drobnoustrojami pasożytniczymi. Jeszcze dalej idzie w tym samym kierunku profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, Zilber, który uważa wytwarzanie środków antybiotycznych za najbardziej pierwotny, na najniższym poziomie świata żywego istniejący, system odporności przeciwko zakażeniu.

Badania nad fitoncydami prowadził prof. Tokin przy udziale wielu współpracowników. Prace nad działaniem bakteriologicznym fitoncydów prowadził asystentki prof. Tokina — Filatowa i Tebiatina. W rozwiązywaniu innych zagadnień uczestniczyli: Pa-

chow, Janowicz, Karpow, Tichonowa, Niebolubowa, Surmina, Toropow i wielu innych. Odkrywcą fitoncydów i jego współpracownicy zbierali w ciągu wielu lat materiał doświadczalny, publikując wyniki badań dopiero w latach wojny.

Prof. Tokin nie jest lekarzem — jest on botanikiem. Ten fakt był przyczyną, że zagadnienia botaniczne i ogólnobiologiczne związane z fitoncydami zostały przez jego szkolną szerszej i szczegółowej opracowane niż zagadnienia lekarskie. Mimo to w latach wojny, tuż po ogłoszeniu prac Tokina, fitoncydy znalazły szerokie zastosowanie przy leczeniu zakażonych ran.

Biblioteka Muzeum Zoologicznego



Państwowe Muzeum Zoologiczne w Warszawie posiada oprócz cennego zbioru eksponatów, składającą się z 90 tys. tomów bibliotekę naukową. Foto WAF

Kropki nad „i”

PEWNE ŹRÓDŁO

A w USA nadal latają talerze!

Dziennikarz — Fletcher Pratt dowiedział się, jak twierdzi, z „pewnego, tajemnego źródła”, że załoga pocisków, znanych pod nazwą „latające talerze” poniosła śmierć na skutek ciśnienia atmosferycznego, a obecnie przeprowadza się sekcję zwłok niezwykle lotników, których wzrost nie przekracza 90 cm.

Znamy to „tajne źródło”: to duch Forrestala! Mr. Fletcher, niech pan natychmiast uda się do psychiatry!... (z)

ŻĄDNI WIEDZY

Senator amerykański Connally uważa, że Stany Zjednoczone powinny uznać Chiny Ludowe. Mr. Connally twierdzi po prostu, jak donosi ADN, że:

„Nie wysyłamy dyploma-

tów do innych krajów, aby się im przypodobać, ale dlatego, że chcemy wiedzieć, co się w tych krajach dzieje”.

Wiemy, wiemy! Niektóre procesy pokazały nawet, że ta dyplomatyczna „żądza wiedzy” nie zawsze jest pierwszym stopniem do mądrości... (a)

GODNY OBROŃCA

Oskarżony o zbrodnię wojenną b. szef gestapo w Danii — Karl Hoffman — znalazł sobie godnego obrońcę. „Socjalista” francuski — Leon Blum wystosował do premiera Danii list, w którym zapewniał, że „ludzkich uczuciach” oskarżonego.

Na skutek aż takiej interwencji Hoffman został uniewinniony.

Blum uznał, — jak widać — że wart hitlerowski zbrodniarz „socjalistycznego” obrońcy... (k)

20 milionów podręczników wydadzą PZWS w 1950 r.

Plan wydawniczy Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych na rok 1950, przewiduje całkowite pokrycie o około 30 proc. produkcję roku ubiegłego.

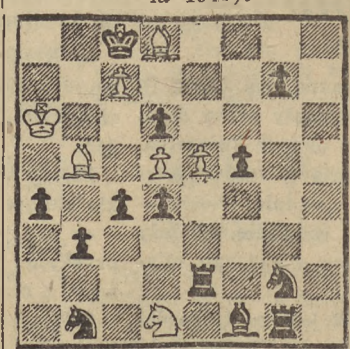
Prawie wszystkie podręczniki szkolne ukażą się w nowym opracowaniu, dostosowanym do zreformowanego programu szkolnego oraz uwzględniającym głębokie przemiany ideologiczne, zachodzące w naszym społeczeństwie.

podręczników szkolnych plan przewiduje około 18 milionów egzemplarzy, co podwyższy o około 30 proc. produkcję roku ubiegłego.

Prawie wszystkie podręczniki szkolne ukażą się w nowym opracowaniu, dostosowanym do zreformowanego programu szkolnego oraz uwzględniającym głębokie przemiany ideologiczne, zachodzące w naszym społeczeństwie.

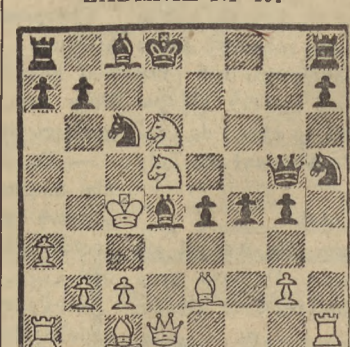
SZACHY

KONKURS „A”
ZADANIE Nr 49.
M. Wróbel
(I nagr. Jub. Konkurs Schellera 1949).



Mat w 3 posunięciach.

KONKURS „B”
ZADANIE Nr 49.



Pozycja powyższa pochodzi z partii Matschege - Falkbeer (Wiedeń 1853 r.). Czarne, wyprowadzając króla na środek szachownicy zapowiedziały mat w 9 posunięciach. Prosimy znaleźć tego mata.

PARTIA HISPANSKA
grana na turnieju o mistrzostwo Polski w Poznaniu 1949 r.

Białe: Piechota

Czarne: Tarnowski
1. e4, e5. 2. Sf3, Sc6. 3. Gb5, a6. 4. Ga4, Sf6. 5. 0-0. Gc7. 6. We1, b5. 7. Gb3, d6. 8. G3, 0-0. 9. d3, Sa5. 10. Gc2, c5. 11. Sb-d2, Sc8. 12. Sf1, We8. 13. Gg3, Gf6. 14. He2, Se7. 15. Gg5, Sg6. 16. Wa-c1, h6. 17. Gd2, Gf6. 18. Gbl, d5. 19. e-d5, Gd5. 20. Se4, Gb7. 21. Ge3, Wa-c8. 22. We-d1, He7. 23. Sf-d2, Sd5. 24. Hg4, We7. 25. Hg3, Sg-f4. 26. We1, Wd8. 27. Sf3, Gc8. 28. h3, Se3. 29. W-e3, f6. 30. Sh2, Hf7. 31. We-e1, Gf5. 32. Hf3, Gg6. 33. We-d1, Se6. 34. Sf1, We-d7. 35. Se-g3, Sf4. 36. Se4, He7. 37. Kh2, Ge7. 38. Sf-g3, f5. 39. Sd2, Sd3. 40. G-d3, W-d3. 41. He2, Hd5. 42. Sg-f1, Gg5. 43. Kf1, G-d2. 44. S-d2, W-d2. 45. W-d2, Hd2. 46. H-e5, We3 i białe poddały się.

Doskonała pozycyjna partia.

OBRONA FRANCUSKA

grana na turnieju o mistrzostwo Polski w Poznaniu r. b. Białe: Grynfeld

Czarne: Dreszer
1. e4, e6. 2. d4, d5. 3. Sd2, d-e4. 4. S-e4, Sd7. 5. Sf3, Sg6. 6. S-f6+, S-f6. 7. Gd3, b6. 8. 0-0, Gb7. 9. He2, Ge7. 10. Gg5, 0-0. 11. Wa-d1, We8. 12. Wf-e1, Hd5. 13. c4, Ha5. 14. Se5, h6. 15. S-f7! Gb4. 16. S-h6+! Kf8. 17. G-f6, g-f6. 18. G-e4, G-e4. 19. H-e4, G-e1. 20. Hh7, Hh5. 21. g4, G-f2+. 22. K-g2! H-h6. 23. H-g6, Kf7. 24. Hh7+ i czarne poddały się. Jedną z najsilniejszych partii turnieju. Kombinacyjny atak końcowy, zapoczątkowany ofiarą skoczka przeprowadził warszawski mistrz w naprawdę wielkim stylu.

Dr HENRYK MAKOWER